WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do wszych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, H. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richmac et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 33. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clemont 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Austrjacko-węgierskie przedłożenia ugodowe.

W Izbie poselskiej wniósł przedwczoraj Rząd następujące przedłożenia ugodowe:

I. Ustawa o przedłużeniu cłowego i handlowego traktatu z Węgrami.

Ustawą tą zostaje traktat cłowy i handlowy z d. 27. stycznia 1878 r. w kilku punktach zmodyfikowany. Najważniejsze zmiany są następujące: Wciągnięcie terytorjum wolnego portu Tryestu i Rjeki w ogólne austro-węgierskie terytorjum cłowe ma nastąpić najpóźniej do 31. grudnia 1889 r. Austro-węg. Lloyd zostaje pod kierownictwem Ministerstwa spraw zagranicznych, które działać będzie w porozumieniu z Ministerstwami handlu dla obu połów monarchji.

Co do restytucyj podatkowych, to mają one być przeprowadzone dla każdej gałęzi podatkowej osobno i to w ten sposób, że każda część winna ponieść z restytucyj, wypłaconych w ciągu roku kalendarzowego tyle procentów, ile wynosi jej udział w procentach surowego przychodu w ciągu odnośnego roku. W sprawie uregulowania waluty zobowiązują się obydwa Rządy zaraz po zawarciu ugody cłowo-handlowej powołać komisję, aby się zastanowiła nad środkami, które są konieczne, by w korzystnej chwili umożliwić przywrócenie waluty kruszcowej w monarchji. Nowo-wprowadzona waluta kruszczowa ma nosić nazwę waluty austro-węgierskiej.

II. Przedłożenie cłowe.

Jak wiadomo, przedłożył Rząd w marcu zr. Radzie państwa nowelę celną, która jednakże skutkiem rozwiązania Rady państwa już nie przyszła pod obrady. Po przerwie trwającej przeszło rok, wystąpił Rząd z nowem przedłożeniem, którego układ, opracowanie i dodatki najlepiej świadczą, że Rząd starał się sumiennie zbadać kwestję, jakiej polityki ekonomicznej obecnie trzymać się należy. Nie wystarcza tu uznawanie pewnych teoryj, ani stałe trzymanie się raz przyjętego szablonu, żadne państwo nie może tu już bezwzględnie dążyć do przeprowadzenia pewnych zasad ekonomicznych, ani wcielenia w czyn pewnych doktryn, ale każde państwo musi uważnie liczyć się i ze stosunkami produkcji własnego kraju i z polityką ekonomiczną innych narodów. Celem ostatecznym polityki ekonomicznej jest podnoszenie stopy dobrobytu społeczeństwa, utrzymanie i rozwój mienia narodowego. Chcąc to osiągnąć, trzeba popierać rozwój ekonomicznej pracy w kraju a osłabić i usuwać wpływ wszystkiego, co rozwój ten mogłoby hamować i utrudniać. A jak na świecie różnemi drogami dojść można do tego samego celu, tak i polityka ekonomiczna każdego państwa musi zawsze świadomie dążyć do ostatecznego celu, którym jest dobrobyt społeczeństwa, ale dążąc do niego nietylko może, lecz niejednokrotnie musi różnemi iść drogami, różnych trzymać się systemów.

Austro-Węgry jako całość są do dziś krajem przeważnie rolniczym. Zamiana produktów gospodarstwa rolnego i leśnego oraz produktów na nich opartego przemysłu, na środki pomocnicze i wytwory przemysłu i na środki konsumcji stanowiła do dziś najważniejszą część austro-węgierskich stosunków handlowych z za granicą. Takim był przez długie lata charakter tych stosunków i długie lata byłby jeszcze nim pozostał, gdyby nie nagłe pojawienie się zamorskiej konkurencji na rynku płodów rolniczych.

Nagłe pojawienie się tej konkurencji i pojawienie się w olbrzymich rozmiarach musiało wywołać wielkie wstrząśnienie stosunków ekonomicznych międzynarodowych. Pierwszym skutkiem tego była znaczna obniżka cen, która np. w Anglji doszła tak daleko, że obniżyła się pod poziom bieżącego wieku i zaledwie około roku 1780 równie nizkie znajduje. Zniżka cen płodów rolniczych zmniejszająca znacznie dochody rolników poczęła niszczyć jedno gospodarstwo rolne po drugiem, ubożyć jednego rolnika po drugim, a choć dla wszystkich rolników europejskich przykra i bolesna, dała się ona jednak tem silniej jeszcze we znaki rolnikom w krajach na cudzy dowóz wskazanych, mianowicie gdy do zniżki cen prócz obcej konkurencji jeszcze podrożenie monety się przyczyniło. To też poczęto się domagać ceł ochronnych na zboże i niebawem tak Niemcy jak Francja zaprowadziły cła ochronne.

Austro-Węgry produkujące do dziś dnia więcej płodów rolniczych, niż dla własnego kraju potrzebują, utraciły w ten sposób dla tych swych płodów korzystny zbyt za granicą, a nadmierna podaż krajowego zboża musi trwałą zniżkę cen wywołać, mianowicie, że i tu współzawodnictwo obcej konkurencji, wytwarzającej w zupełnie odmiennych i znacznie korzystniejszych warunkach, a szukającej zbytu za jakąkolwiek cenę, nie jest wykluczonem. W takich stosunkach grozi płodom rolniczym zupełna deprecjacja, w następstwie czego krajowe rolnictwo podupadać musi.

Na taki obrót rzeczy państwo nie może patrzeć obojętnie; jego zadaniem postarać się o rynki zbytu dla płodów swego rolnictwa, a skoro wyszukanie tych rynków po za politycznemi granicami państwa nie jest rzeczą łatwą i dziś prawie uniemożebnioną przez zamorskie współzawodnictwo, to staje się zadaniem państwa przynajmniej krajowe rynki zbytu dla krajowej zapewnić produkcji, boć słuszne jest hasło *der nationale Markt für die nationale Waare.* To też przedłożenie rządowe stara się coś dla rolnictwa uczynić w tym kierunku, a mianowicie proponuje przy całym szeregu płodów rolniczych podwyższenia celne i tak ma cło wynosić p. 100 kilo przy kukurudzy 50 ct. zamiast 25 ct., przy owsie i jęczmieniu 75 ct. zamiast 25 ct., przy życie 1 złr. 50 ct. zamiast 25 ct., przy pszenicy 1 złr. 50 ct. zamiast 50 ct., przy mące i chlebie 3 złr. 75 ct. zamiast 1 złr. 50 ct. Tak samo podniesiono opłatę za wprowadzenie bydła, a mianowicie proponuje Rząd od wołu 15 złr. zamiast jak dotąd 10 złr., od jałowizny 3 złr. zamiast 2, od cieląt 1 złr. 50 ct. zamiast 1 złr. za sztukę.

Przedłożenie rządowe nie ogranicza się jednakże na tem podwyższeniu, którego celem rynek krajowy dla swego rolnictwa zachować. Dotąd jest w Austro-Węgrzech większa podaż tych płodów, niż popyt za niemi, to też staraniem Rządu być winno nietylko na rynkach kraju współzawodnictwo obcym płodom utrudnić, ale zarazem podnieść siły i rozmiary krajowej konsumcji.

Dotąd wynosił import produktów przemysłowych z zagranicy rocznie około 250 miljonów złr. Każda pozycja, o którą się powiedzie zmniejszyć tę sumę, przepadnie, jako płaca, zysk przedsiębiorczy i t. p. krajowej ludności przemysłowej, która, mając większy zarobek, mogłaby też więcej płodów rolniczych nabywać i konsumować, tak, że z czasem w miarę rozwoju krajowego przemysłu i wzrostu zamożności ludności, pracującej w przemyśle, obecna nadwyżka płodów rolniczych znalazłaby zbyt w kraju, nadwyżce podaży odpowiedziałaby nadwyżka popytu, rolnictwo znów normalnie mogłoby się rozwijać. Dla tego też uważał Rząd rewizję ceł przemysłowych za konieczną w obec podwyższenia ceł rolniczych, i temu przekonaniu swemu dał wyraz w obecnem przedłożeniu cłowem.

Cła przemysłowe, chcąc dobrze urządzić, nie należy tylko je podwyższać, lecz owszem niejednokrotnie trzeba je obniżyć, a mianowicie tyczy to się półfabrykatów i surowców, sprowadzonych z zagranicy, które krajowy przemysł dopiero przetwarza, wykończa na fabrykaty, i jako ostateczny wykończony towar wprowadza na krajowe i zagraniczne rynki zbytu.

Rząd musi na to uważać, aby zbyt wysokiem ocleniem obcego surowca i półfabrykatu nie utrudnił krajowemu przemysłowi oksportu swych wytworów na obce rynki.

Restytucja cła od wprowadzonego z zagranicy półfabrykatu, wprowadzonego następnie przez przemysł krajowy, może tu pomódz wiele, ale restytucja ta jest możebną tylko w tych razach, gdzie eksporter umie i może wykazać pochodzenie i oclenie pierwotnego materjału.

Chodzi tu więc o odpowiednią kontrolę, aby restytucja ta istotnie przypadała tym eksporterom, którzy ją otrzymywać powinni. Rządy obu połów monarchji starały się z dawna tej potrzebie zaradzić i ostatecznie porozumiały się co do kontroli subsydjalnej, która umożliwi restytucję cła nawet w tych gałęziach przemysłu, gdzie stwierdzenie identyczności materjalnej sprowadzanego i wywożonego materjału jest niemożebnem. Tym sposobem niszczy przedłożenie rządowe jeden z argumentów, jaki zwykle przeciw polityce ceł ochronnych w ogóle przytaczano, mianowicie obala twierdzenie, że skutkiem ceł przemysł staje się niezdolnym do eksportu. Restytucja cła w jednych, stosunkowo znacznie niższe oclenie surowców i półfabrykatów w innych gałęziach przemysłu, umożliwia eksport naszego przemysłu i jego współzawodnictwo na neutralnych rynkach zbytu i najlepiej świadczy o tem, że Rządy interesów przemysłu i eksportu bynajmniej z oka nie spuściły.

Również świadczy o tej troskliwości życzenie Rządu otrzymania upoważnienia do znacznego podwyższenia cła na artykuły greckiego eksportu, mianowicie na rodzynki, co jest rodzajem ekonomicznej represji na Grecję, spowodowanej znacznem podwyższeniem ceł na artykuły eksportu austrjackiego.

W ogóle przedłożenie cłowe świadczy wymownie, że Rząd nader dokładnie badał jedną pozycję po drugiej i postanowienia swe czynił z największą ścisłością i sumiennością w traktowaniu sprawy. Odpowiada też ono głośno i z wszystkich stron państwa wyrażanym życzeniom i stwierdzonym potrzebom, to też można żywić nadzieję, że ważny ten i doniosły krok nie pozostanie bez dodatnich skutków ekonomicznych.

Samo się przez się rozumie, że przedłożenie cłowe ma formalnie charakter kompromisu; oba Rządy zgodziły się na nie punkt po punkcie, to też następne zmiany przez jedną stronę są wykluczone, jeżeli cała ugoda nie ma być na szwank narażoną. Wszelkie modyfikacje wymagałyby bowiem zgody drugiej strony, przez co ukończenie ugody byłoby znacznie odwleczonem, gdyż i drugiej stronie nie możnaby zabronić stawiania znowu innych propozycyj. (D. n.)

Korespondencje.

Wiedeń 2. maja.

(*Z pism słoweńskich i dalmatyńsko-kroackich*).

Przez czas feryj świątecznych zajęci byli Słoweńcy już to ogólnemi już to szczegółowemi refleksjami o ostatniej sesji parlamentarnej.

Od kiedy rządzi hr. Taaffe — pisze *Slovenec* z dnia 20. kwietnia — żadna jeszcze sesja Rady państwa nie była tak zajmującą i tak burzliwą zarazem, jak tegoroczna. Obie strony Izby posłów, tak prawica jak i lewica, pokazały czem są i co znaczą. Lewica spodziewała się, że przyjdzie do władzy, tymczasem każdy jej ruch i każde wystąpienie jej przedstawicieli utwierdziły tylko stanowisko prawicy. Żelazny obręcz zjednoczonej prawicy silniejszy jeszcze teraz jak był, powinna więc być zadowolona z dotychczasowego przebiegu sesji tegorocznej. Naszym zaś posłom słoweńskim musimy przyznać, że nie siedzieli tylko i słuchali jak inni mówią, lecz i sami korzystali gdzie tylko było można ze sposobności, by odkryć rany swego narodu i wyrzec to co nas boli. Posłowie nasi zrobili swoje; czy zaś osiągniemy, czego się już od lat tylu słusznie domagamy, zależy to od władzy. — Lewica rozpada się coraz bardziej, jak tego nie kryje nawet *Neue fr. Presse.* Najlepiej to okazała debata nad ustawą o pospolitem ruszeniu: Sturm stanął przeciw Chlumeckiemu, Herbst przeciw Tomaszczukowi. Herbst i jego towarzysze głosowali przynajmniej za ustawą, lecz mają za to teraz od naszych Prusaków! — jak zowie bez ogródki zawsze Klub niemiecki.

Jak wiadomo narzekał Vosznjak w Izbie posłów, że większość urzędników w południowej Styrji nie umie po słoweńsku, w skutek czego z ludnością nie może się nawet porozumieć. Do takich należy też pono inspektor szkół ludowych styryjskich Rożek, którego jenerał *Schulvereinu* Weitlof bronił mówiąc, że zna on nawet lepiej język słowiański niż poseł Raicz, który był w Mariborze profesorem tego języka. Szkoda tylko — pisze *Slovenec* — że dotąd Rożek ani pięciu słów po słoweńsku nie napisał ani też do nikogo jeszcze ich nie przemówił..., lecz Weitlof wie dobrze, jakiego rzecznika ma pruski *Schulverein* w tym panu inspektorze.

Mówiąc o tym samym przedmiocie, utrzymuje *Slov. narod.* z 20. kwietnia, że nawet w Krainie i na Przymorzu mnóstwo jest urzędników, nie znających języka słoweńskiego. Żąda więc, by każdy urzędnik w miejscowościach słoweńskich lub mieszanych wykazał się znajomością tego języka. W tym celu odwołuje się do posłów słoweńskich, by się postarali o utworzenie komisji egzaminacyjnej w Lublanie, złożonej z 4 członków, t. j. z krajowego inspektora szkolnego i trzech nauczycieli języka słoweńskiego. Potrzebne to koniecznie do równouprawnienia, nie chcemy protekcyj i ich nie potrzebujemy, żądamy tylko sprawiedliwości! Jeżeli nam, posłowie, to osiągniecie, cały naród słoweński będzie wam z serca wdzięczny.

Slovenec z dnia 27. kwietnia cieszy się bardzo z tego, że minister Gautsch nie daje się powodować prądom żydowsko-liberalnym, jak się to okazało przy nominacji dra Hirna profesorem Uniwersytetu w Insbrucku. W jednym z poprzednich zaś numerów broni „Macierzy słoweńskiej" przeciwko atakom niektórych pism słoweńskich, niezadowolonych całkiem z jej działalności obecnej. Szło im zaś głównie o drukarnię narodową i o publikację dzieł Stritarja, o czem też była dość żywa debata przed kilku dniami, t. j. 28. kwietnia na XXI. dorocznem posiedzeniu członków „Macierzy". Uchwalono tam między innemi zbierać składki na sprowadzenie prochów swego sławnego rodaka, a znanego i u nas dobrze jednego z pierwszych filologów słowiańskich, Kopitara, z Wiednia do Lublany. Prof. Jagića, który jak wiadomo przychodzi już wkrótce do Wiednia, wybrano jednogłośnie członkiem honorowym „Macierzy". Przed świętami jeszcze odbyło się też walne zebranie towarzystwa bratniej pomocy dla literatów słoweńskich pod przewodnictwem Vosznjaka.

Naszemi sprawami zajmują się pisma słoweńskie także niemało. O pożarze Stryja, o naszych kwestjach szkolnych, a nawet o tak zw. . nych rozruchach chłopskich w Galicji były obszerne sprawozdania. *Slovenec* wystąpił nawet z ogromnym artykułem przeciwko Bismarkowi za ostatnie jego wyrzeczenie o nas w pruskiej Izbie panów. Artykuł ten kończy się mniej więcej w ten sposób:

„Polska, niegdyś potężna, obroniła zachodnią Europę przed siłą mongolską, a kraje swe przed zakusami luterskiemi, obecnie zaś jest rozdzielona między sąsiadów; niechby potomkowie tych, którzy się tego stali przyczyną, starali się o ochronę choć tego, co im zostało, t. j. wiary i narodowości!" W dzienniku tym dość często się spotyka obszerne i bardzo sympatyczne artykuły o naszych stosunkach pod wszystkimi zaborami, podczas gdy *Slov. narod* podaje znowu częściej artykuły „iz Rusije". W numerze z dnia 24. kwietnia krytykuje wprawdzie dość ostro Katkowów i t. p., jednakże o Bułgarji i ks. Aleksandrze pisze ze stanowiska czysto rosyjskiego.

Dalmatyńcy dostali nowego namiestnika prędzej niż się spodziewali, tak, że mogą prawie zawołać: *Le roi est mort, vive le roi!* Jeszcze 17. kwietnia zastanawiał się *Narodni List* w obszernym artykule wstępnym „kto ma być namiestnikiem dalmatyńskim" kończąc w ten sposób: Przekonani, że bezprawia i krzywdy, jakie tu cierpimy, znane są naszemu królowi, oczekujemy z ufnością nowej nominacji sądząc, że jakiegokolwiek imienia lub pochodzenia będzie nowy namiestnik, będzie on rządzić na korzyść narodu i państwa wziąwszy sobie za hasło „pohrvaćenje uprave" i ekonomiczne odrodzenie Dalmacji. W parę dni później wita już najserdeczniej nowego namiestnika jen. Błażekovića. Jest to Kroat rodem z Zagrzebia, jeden z najmłodszych (ma dopiero 57 lat życia) lecz najdzielniejszych zarazem jenerałów. Od lat 10-ciu bawi on bezustannie w Dalmacji i zna wybornie stosunki tego kraju, tak, że już Rodić przygotowywał go na swego następcę. Bogaty w doświadczenie własne i swych poprzedników—pisze *Narodni List* z 24. kwietnia—nie potrzebuje on dopiero robić studjów w kraju, spodziewamy się więc, że rządy jego będą od razu korzystne dla narodu i państwa. Przedewszystkiem zaś najpierw potrzeba pokroaczyć urzędy i szkoły włoskie; bo na kamieniu siać będzie każdy namiestnik, jeżeli pod tym względem nie odpowie życzeniom narodu. W ostatnim numerze z dnia 27. kwietnia rozbiera ten dziennik głosy dzienników wiedeńskich w tej sprawie kończąc w ten sposób: Spodziewamy się tylko słuszności od nowego namiestnika, który jako człowiek sprawiedliwy i głęboki znawca Dalmacji będzie znać i bez cudzych rad, jak rządzić z pożytkiem dla kraju.

Następcę tronu wraz z arcyks. Stefanją witano wszędzie w Dalmacji z ogromnym zapałem, jak to już wiadomo z telegramów; kroackie „živio" szło na wyścigi z włoskiem „evviva" a w Riece przyłączyło się jeszcze do tego węgierskie „eljen".—I nasze sprawy interesują nieco Dalmatyńców, daleko więcej jednakże sprawy rosyjskie. W artykule „Odbudowanie Królestwa Polskiego" podaje *Narodni List* treść broszury Jana hr. Zamojskiego p. t. „Russie-Pologne." Znajdujemy tu też nekrolog Szczebalskiego pełen uznania dla jego zasług około — słowiaństwa, a w ostatnim numerze ogromny artykuł z napisem „U Livadji".

Sprawa zaburzeń w Lublinie.

W Lublinie rozpoczął się w poniedziałek przed Sądem okręgowym proces o opór stawiony przez ludność podczas wywożenia z klasztoru dominikańskiego trzech zakonników: ks. Sakowskiego, ks. Skrobańskiego i ks. Siczka, skazanych na zesłanie do gubernji ołonieckiej. Wyrok wydany na trzech zakonników miał być wykonany dnia 2. lutego. Wówczas to przyszło do starcia między wojskiem i ludem, a w następstwie tych zaburzeń pociągnięto do odpowiedzialności 25 osób. Obwinieni należą prawie bez wyjątku do warstwy rzemieślniczej; w liczbie ich są także dwie kobiety: Feliksa Bączewska, żona szewca i Agata Licmanowa, żona malarza.

Lista świadków obejmuje 80 nazwisk; z pomiędzy nich nie stawiło się w sali sądowej pię-

---

55)

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XVgo wieku.

Przez

Józefa Rogosza.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

Podczas gdy kmieć takie żale przed sobą rozwodził i wrota szczelnie zamykał, by jaki gość nieproszony znów się nie wcisnął do jego zagrody, Wiszur jechał pełen otuchy i aby sobie czas skrócić, półgłosem godzinki odmawiał. Droga była ciągle jednakowa: wprawdzie dość szeroka, lecz że nie okopana, więc błotnista, w lesie zaś ze śniegu topniejącego potworzyły się formalne bagna i stawiska, które przez całe lato robiły rzeki spławnemi, wody im świeżej wciąż dostarczając. Z powodu niezmiernej masy wilgoci, zbierającej się w nieprzebytych puszczach leśnych, powietrze było zawsze chłodne, a niebo zamglone, i dla tego to król Lois mawiał, że aura w Małopolsce nie służy jego zdrowiu. Wolał tedy siedzieć w pięknej Budzie, nad brzegami ciepłego Dunaju, niż w Krakowie nad chłodną Wisłą, a tymczasem kraj, oddany mu przez Kazimierza W., w nieobecności króla był narażony na napady ludów ościennych i zamieszki wewnętrzne.

Pod wieczór niebo zupełnie się wypogodziło i zaczęło dobrze marznąć. Wiszur za mało znał okolicę, by wiedzieć, gdzie się właściwie znajduje. Przypuszczał tylko, że już niedaleko musi być Wisznia, którą teraz, odkąd Gniewosz z Dalewic sądy tu sprawował, także Sądową-Wisznią nazywano, skoro wjechał na wielką ławicę piasku żółtego, którą z dawniejszych lat zapamiętał. Droga była tu lepsza, w miejscach jednak, gdzie się piasek urywał, przeprawa była bardzo trudna, koń bowiem, załamując się ciągle w marznącem błocie, aby nie ustać, musiał wszystkie siły wytężać. Po niejakim czasie biedny mierzynek tak się spocił i zmęczył, że Wiszur ulitowawszy się nad nim, zsiadł z niego i za cugle go prowadząc, szedł dalej pieszo. Nie trwało to jednak długo. Noc coraz szybciej zapadała, a gdy przyszli do miejsca, gdzie las się kończył, tak już było ciemno, że Wiszur musiał stanąć i dokoła macając, jął szukać suchego legowiska.

O kilka kroków od drogi, na malutkim pagórku, który był dość suchy, rosło grube drzewo. Gdy je zaczął obmacywać, przekonał się, że wewnątrz było próżne, otwór zaś był w niem tak duży, że nawet w kożuchu mógł się do środka wsunąć. Niezmiernie go to odkrycie ucieszyło. Czemprędzej wytarł konia połą od kożucha, a gdy mierzynek trochę odpoczął, wsypał mu z sakwy owsa do worka i na łeb mu worek zawiesił. Podczas gdy koń chwytał owies całym pyskiem, Wiszur dobrał się do chleba i słoniny, której spory kawał wiózł z Melsztyna, i zaczął także zajadać. Długo nie było nic słychać krom chrupania, a gdy nareszcie obadwa dobrze podjedli, Wiszur napoił konia w najbliższej kałuży, przywiązał go do gałęzi, powiedziawszy mu na dobranoc: „A pamiętaj skurczybyku, żebyś się wilków nie bał, bo ja tu jestem" — wsunął się do drzewa, otulił się jak mógł najlepiej i w postawie siedzącej twardo usnął.

Nad ranem zbudziło go rżenie konia i złowrogie dźwięki ptactwa dzikiego. Przetarł oczy. Na dworze zaczynało szarzeć. Mierzynek znudzony, że dotąd nie dostał rannego obroku, rżał i do swego pana niespokojnie zaglądał. Wiszur przeżegnał się i na prędce „Pater noster" odmówiwszy, wysunął się z swej kryjówki. Gdy głowę z drzewa wystawił, chmura kruków, srok, wron i kawek zerwała się i wrzeszcząc przeraźliwie, zaczęła nad nim krążyć. Po dłuższej chwili ptactwo obsiadło gałęzie drzew najbliższych i ciekawie na niego spoglądało.

— A tu co za wesele? — zapytał wzrok do góry podnosząc.

Stał przed gruszą starą, rozczochraną, której wnętrze było wypalone. Na korze widać jeszcze było górną część wciosanego krzyża, dolna zaś jego połowa przypadała na wypalony otwór. Tuż nad krzyżem, na gałęzi grubej a suchej, wisiały dwa ludzkie ciała, do połowy przez drapieżne ptactwo pożarte. Wiszur spuścił głowę i splunął.

— A tom ci miał dzielnych rycerzy pod bokiem! — mruknął. — Jeżeli za kim, to za tymi gwałcicielami świętych krzyżów i drzew granicznych mógł zły duch przyść najprędzej i tylko dla tego nie pokazał się tej nocy, żem człek nabożny, pacierz umiem po łacinie, i grzechu śmiertelnego nie mam na sumieniu. Nikogom nie spalił i nigdym nie łgał... Dobrze wam tak skurczybyki! Nie umieliście szanować co święte, teraz niech was kruki dziobią!

To powiedziawszy, konia odwiązał i udał się z nim na śniadanie o kilkanaście kroków dalej, — aby nie być w bliskiem towarzystwie z wisielcami. Ptactwo tem udarowane, z szumem zerwało się z gałęzi i przyleciało na żer.

Nim koń zjadł obrok, a pan jego chleb ze słoniną, zrobił się dzień. Wiszur ujrzał przed sobą Wisznię.

Osada była już rozbudzona, gdy przez nią przejeżdżał. Na szczycie jednego wzgórza, opasany rowem, wałem i ostrokołem, wznosił się duży dworzec z drzewa ciosowego, mający od wschodniej strony basztę murowaną; na wzgórzu przeciwległem stała cerkiewka drewniana, z kopułą bizantyńską, nie wielka, niziutka, obwarowana tak samo jak dworzec i podobna z daleka do małej twierdzy. Na dole stał młyn także obwarowany. Gdy Wiszur zbliżył się do stóp pagórka, usłyszał dzwonek. Stanął i przeżegnał się nabożnie.

— Przykładnego mają kapłana, skoro tak rano mszę świętą odprawia — rzekł do siebie. — Trzeba wstąpić i pomodlić się. Kto z Bogiem, z tym Bóg.

Zjechał na bok i za chwilę zatrzymał się przed cerkwią. Za nim spieszyli tłumnie mieszkańcy Wiszni, wszyscy w długich kapotach, co wskazywało, że byli to bądź kmiecie, bądź mieszczanie, osadzeni na prawie niemieckiem.

Cerkiew, a właściwie kościół, nabożeństwo bowiem odprawiał kapłan łaciński, był ubożuchny, bez obrazów ni złoceń. W głównym ołtarzu wisiał Chrystus na krzyżu, przez miejscowego snycerza z drzewa wyrzezany, w ołtarzach pobocznych stały figurki Panny Marji i św. Józefa. Ale choć uboga była ta świątynia, lub może właśnie dla tego, dziwny urok wywierała na tych, co jej progi przestępowali, i Wiszur w latach późniejszych nieraz powtarzał, że nie przypomina sobie, czy w życiu swojem modlił się kiedy równie gorąco a szczerze, jak w tym małym kościółku modrzewiowym, w którym drugi raz ponawiał ślub zrobiony w Melsztynie. Po skończonem nabożeństwie lud zaczął śpiewać:

„Chwała! Sława! Wszelka cześć!
Bądź tobie, o królu! gospodynie!
Któremu dziecięcy głos pieje,
Pozdrowienie bądź Twoje!"

Przestali śpiewać, kapłan wiernych przeżegnał i kościółek zaczął się wyludniać. Wiszur przecisnął się do księdza i ręce na piersiach złożywszy, przyklęknął na oba kolana.

Ksiądz przyzwyczajony do tego, że ludzie zbrojni, zwłaszcza ci, co na wojnę ciągnęli, lub szli w dalekie kraje, prosili go w ten sposób o błogosławieństwo, odmówił modlitwę łacińską nad jego głową schyloną i przeżegnał ją, mając sam ku niebu wzrok skierowany. Wiszur powstał, księdza w rękę pocałował i słowa nie przemówiwszy wyszedł z kościoła.

Za chwilę widziano go już na drodze do Gródka.

Mierzynek szedł dziś doskonale, mróz bowiem w nocy był tak silny, że błoto jak kość zamarzło. Prócz tego powietrze zdrowe, bo ostre, dodawało mu fantazji. Podnosił tedy hardo głowę, zadzierał ogon, nawet kilka razy, gdy przed sobą inne konie zobaczył, chciał puścić się galopem, Wiszur jednak wstrzymywał jego zapędy, i wciąż terkotał mu nad głową:

— Stój! skurczybyku! bo dostaniesz harapem!... Ty tak samo robisz, jak twój dawny pan. Gdy ci każą iść prędko, leziesz jak z mazią, a gdy masz iść powoli, to wtedy wyskoczyłbyś ze skóry. Jerzy kubek w kubek jak ty, i dlatego głupim był zawsze i głupim umrze.

Niedaleko Gródka ujrzał cztery wozy posła zagranicznego, który nie chcąc czasu tracić, nocą przy blasku pochodni tędy przejeżdżał. Choć po trzy pary wołów do każdego wozu przyprzężono, nie było można ruszyć ich z miejsca, skutkiem czego w błocie zamarzły. Teraz wyrębywali je ludzie królewscy, którym pomagali chłopi, przywołani z najbliższej osady.

Było już niedaleko zachodu słońca, gdy Wiszur stanął na pagórku, z którego ujrzał Lwów, miasto, wyżynami otoczone leżało głęboko, jakby w wilczym dole. Kilkaset domów, cisnących się do siebie na niewielkiej przestrzeni, a obwiedzionych w koło murem warownym, robiło wrażenie kamieni zsypanych bezładnie na jedno miejsce, z wyżyny bowiem, na której stał Wiszur, nie było można dojrzeć ani wąskich a krętych uliczek, ani okien, których na mocy prawa magdeburskiego, tylko po trzy mogła mieć od frontu każda kamienica mieszczańska.

W prawo i w lewo za murami, ciągnęły się ubogie przedmieścia, zasiane drewnianemi domkami, których, w razie nieprzyjacielskiego napadu, nie żałowałby nikt porzucić; w tyle sterczała góra piaskowa, wysoka i groźna, jak piramida egipska, uwieńczona u szczytu zamkiem obronnym. W obrębie murów znajdował się drugi zamek warowny. Góra piaskowa tylko u dołu była krzakami porośnięta. Większa jej połowa wzwyż, odarta z wszelkiej roślinności a pokryta lotnym piaskiem, dostarczała nie mało pyłu żółtowatego, który zmiatany północnemi wiatrami, nieraz grubą powłoką dachy miasta pokrywał.

Okolica była lesista, zwłaszcza od strony wschodniej, gdzie wśród szczelin między pagórkami widać było bory dębowe, ziemia jałowa i bardziej wilgotna niż gdzieindziej. Mimo to na południowych stokach wzgórz rósł tu w lecie dorodny winograd multański.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciu. W charakterze ekspertów występują jeden lekarz wojskowy i dwaj oficerowie artylerji.

O godzinie 10 rozpoczęło się posiedzenie Sądu, w skład którego wchodzą jako przewodniczący, prezes Sądu Łonginow, oraz członkowie Sądu okręgowego Smirnow i Grigoriew. Oskarżenie popiera prokurator Połan. Obwinionych bronią wyznaczeni z urzędu obrońcy przysięgli.

Po odczytaniu listy świadków i sprawdzeniu, że z liczby ich pięciu nie stawiło się na wezwanie, Sąd po krótkiej naradzie postanawia bez względu na ich nieobecność przystąpić do rozbioru sprawy i przeprowadzenia śledztwa.

Po odebraniu przysięgi przystąpiono do badania świadków. Pierwszego przywołano kapitana Normandskiego, policmajstra miasta Lublina. Normandskij zeznaje, że zauważył opór w ludzie, bo gdy prosił tłumy, aby rozeszły się, nikt go nie słuchał, lecz przeciwnie, okazywano mu jawną niechęć. Gdy zaś jechał sankami przed wieczorem, tłum gonił za nim z wrzaskiem, gwizdem i krzykiem. Gdy świadek następnie jechał konno, również krzyczano nań i rzucano lodem i kamieniami. Po przybyciu wojska świadek słyszał wystrzały, jednakże nie widział, ażeby kto strzelał z okien. Normandskij zeznaje, iż na kilka dni przed dniem wyjazdu księży, całe miasto wiedziało już o ich wyjeździe i to nie było wcale sekretem. W działaniu tłumów znać było wspólność, która doprowadziła do tego, że odbijano aresztowanych z rąk wojska i policji. Inteligencji świadek w tłumie nie widział i nie wie, czy kto z inteligencji go podżegał.

Rotmistrz żandarmerji, Hochfeld, zeznał, że księża byli przeznaczeni do wysłania przez ministra spraw wewnętrznych za propagandę między unitami. Świadek uważa starcie ludu z wojskiem za bardzo poważne. Najwięcej według świadka, przyczyniło się do zaburzeń kazanie miane w kościele z ambony przez ks. Sieńka, w którem ten wspominając o wysłaniu, żegnał się z ludem. W ruchu całym świadek Hochfeld również widzi wspólność działania.

Pomoc dla pogorzelców.

Korespondent stryjski donosi nam d. 6. b. m.:

„Wiadomo wam, że między innemi budynkami miejskiemi zgorzał także i magazyn batalionu obrony krajowej. Otóż zaraz na jednem z pierwszych posiedzeń zobowiązała się Rada miejska wybudować nowy magazyn najdalej do 1. listopada r. b. i to na wyraźne żądanie komendy obr. kraj. we Lwowie, jednak nie w tem samem miejscu, lecz w takiem, które władza wojskowa dla bezpieczeństwa uzna za najodpowiedniejsze. Jak powiadam, żądano na razie od gminy tylko wybudowania nowego magazynu, i zdawało się, że skoro gmina natychmiast temu żądaniu zadosyć uczyniła, a zarazem uchwaliła, że pieniądze, jakie z ubezpieczenia budynków miejskich wpłyną, użyte być mają wyłącznie na odbudowanie gimnazjum i rzeczonego magazynu, batalion obrony krajowej bez żadnych dalszych przeszkód pozostawiony będzie i nadal w Stryju, zwłaszcza, że batalion linjowego wojska ustąpił lokacje na tymczasowe umieszczenie zapasów dla batalionu obrony krajowej przeznaczonych, gdzie też rzeczywiście uratowaną część zapasów ze zgorzałego magazynu bezpiecznie umieszczono. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy na wczorajszem posiedzeniu Rady odczytano nam rozporządzenie komendy obrony krajowej, zamierzające przenieść prowizorycznie batalion stryjski do Stanisławowa i wzywające gminę, aby się oświadczyła, o ile gmina zobowiązałaby się już nie tylko magazyn, ale i nowe koszary, które także za nieodpowiednie, bo rzekomo w terenie inundacyjnym położone, uznano, wybudować, aby stósownie do tego postanowionem być mogło, jak długo trwać ma prowizoryczne pomieszczenie batalionu stryjskiego w Stanisławowie. Na takie żądanie nie było miasto ten zaiste przygotowane, ile że przy znanej powszechnie ostatniej powodzi niezwykłej i zaledwie raz na kilkadziesiąt lat się powtarzającej, koszary w mowie będące na żaden szwank nie były narażone, a sam budynek w dobrym znajduje się stanie. Gdy jednak sprawa ta jest dla miasta właśnie w tej chwili, gdzie chcemy się dźwignąć po tak strasznej klęsce, o wiele więcej ważną, jak przed tą katastrofą, bo przez przeniesienie batalionu w mowie będącego utraciłoby miasto jedną z główniejszych podstaw przyszłego rozwoju miasta, przeto Rada miejska uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu, że i temu niespodziewanemu żądaniu władz wojskowych zadosyć uczynić jest gotową, lecz co do względu, iż sprawa wybudowania nowych koszar w każdym razie nie jest przynajmniej tak bardzo pilną, udaje się do władzy kompetentnej z prośbą, aby w tym względzie dłuższy termin jak do wybudowania magazynu gminie pozostawiono. Dzisiaj wzniesiona została prośba dotycząca na ręce tutejszego Starostwa, które owo rozporządzenie wiarogodnie gminie zakomunikowało, i mamy nadzieję, że przy powszechnem zainteresowaniu się losem naszego miasta i przy pomocy gorliwej opieki, jaką władza rządowa w ogóle, a w szczególności p. namiestnik biedne nasze miasto otacza, uda się gminie uzyskać pozostawienie i nadal batalionu obrony krajowej w Stryju, zwłaszcza, że prowizoryczne przeniesienie do Stanisławowa, a stąd ponowne przeniesienie go napowrót wymagałoby znaczniejszych kosztów, za to Skarbu, niż dla Stryja, że znacznemi kosztami byłoby połączone.

Dnia wczorajszego, gdy odgarnięto gruzy w zgorzałym budynku hotelu pod 3ma koronami, wydobyto z pod tychże ogień w silnych płomieniach, który gasić musiano. Nadto dzisiaj jeszcze żarzą się w kilkunastu miejscach zgliszcza mimo nawalnego deszczu. Srogi żywioł nie chce nas jeszcze opuścić, a ślady, jakie zawsze jeszcze zaznacza to „wspomnienie przebiegłe", dla tutejszych mieszkańców, to ostrzeżenie, aby przy odbudowaniu zgorzałych budynków liczyli się z tym żywiołem. Musimy wyrazić uznanie dla zastępcy burmistrza, p. Stojałowskiego, że dotąd przy udzielaniu konsensów stosuje się ściśle do przepisów ustawy budowlanej i do zaopiniowania sekcji technicznej komitetu ratunkowego, a panowie technicy, wchodzący w skład tej sekcji, zasłużyli sobie wieczną wdzięczność miasta Stryja.

Obecna chwila jest pod względem przyszłego rozwoju miasta najważniejszą, bo skoro przy pierwszych budowlach, gdzie strzaś interesowanemi są ludzie zamożni i wpływowi, zastosowanemi będą zasady dotyczące przepisów, to z pewnością zasady te zastosowane zostaną i do dalszych budowli, a dalsza budowa zarówno jak i wzniesienie pańtwowa i krajowa znajdzie już teren przygotowany i uprawiony, i łatwiejszem będzie wszelkie żądanie oczekiwanego z niecierpliwością organu rządowego, który poprowadzić ma dalszą akcję ku dobru biednego naszego miasta.

Słyszymy, że p. Wacław Breiter ma zamiar założyć na większą skalę cegielnię w pobliżu miasta. Byłoby to istotnem dobrodziejstwem dla nas, i wątpić nie można, że i sam przedsiębiorca, który wszelką daje gwarancję pod względem dobrego wyrobu cegieł, nie zły zrobiłby na tem interes. Mam zresztą to przekonanie, że dla takiego przedsiębiorcy, jakim jest p. Breiter, gmina tutejsza przyzwoliłaby wszelkie możliwe ułatwienia, aby tylko ów zamiar mógł być uskuteczniony, a miastu życzylibyśmy, gdyby rzeczywiście projekt ten przyszedł do skutku, i to w czasie jak najkrótszym, aby nie utracić tegorocznego perjodu budowniczego."

* * *

Za staraniem p. Maryniaka, prezesa Oddziału Tow. pedagogicznego w Mościskach, odbył się tamże dnia 2. maja br. wieczorek muzykalno-wokalny, z którego czysty dochód w kwocie 60 złr. przeznaczony został dla nauczycieli szkół ludowych, dotkniętych pożarem w Stryju. Dochód dość spory zawdzięczyć należy jedynie hojnym naddatkom publiczności, tak miejskiej, jakoteż okolicznej, gdyż wstęp kosztował tylko 40 ct.

* * *

Kasa Oszczędnosci m. Krakowa wysłała do Liska kwotę 150 złr., przeznaczoną na zapomogę dla pogorzelców.

* * *

Pod przewodnictwem hr. Edmunda Zichy ukonstytuował się w Wiedniu komitet w celu urządzenia międzynarodowej wystawy szkiców i obrazów w „Künstlerhauzie" na korzyść pogorzelców Stryja. Wystawa ta otwartą będzie w dniu 16. bm. i trwać ma trzy dni. Znakomitsi artyści wszystkich krajów przyrzekli już swój udział w tej wystawie. Po zamknięciu wystawy odbędzie się publiczna sprzedaż nadesłanych szkiców i obrazów.

* * *

Burmistrz miasta Wiednia — jak nas zawiadomiono — odniósł się do p. Juljusza Mien o nadesłanie 500 egzemplarzy wydawnictwa „La Vistule" na korzyść pogorzelców Stryja.

* * *

W niedzielę dnia 9. maja urządza kółko Polaków przy Alte Jacobstr. Nr. 37 w Berlinie zabawę, połączoną z małem przedstawieniem na rzecz teatru poznańskiego i pogorzelców w Stryju.

* * *

Rada miasta Opawy wybrała Komitet do zbierania składek na pogorzelców Friedlandu i Stryja.

* * *

Dowiadujemy się, że temi dniami bawił we Lwowie p. Herman Mieses i ofiarował usługi Länderbanku w celu finansowania ewentualnej pożyczki dla miasta Stryja.

O ile wiemy, interes ten nie przyszedł do skutku.

* * *

Dla ofiar pożaru miasta Stryja złożyli w naszej Administracji następujące datki: Służba dworska w Dąbrowie Wołczyszczowieckiej a mianowicie: Julja Sewak 50 cnt., Jan Śliwa 50, Piotrowie Saganowscy 50, Dańko Smoła 50; służba dworska folwarczna 2 złr., z puszki robotników dziennych 26 cnt., p. G. 5 złr., przez pana Marjana Lisowskiego pan F. Stehr, Lwowianin, kupiec w Tryeście obecnie w Hiszpanji przebywający, 100 złr.

Razem z poprzedniemi 754 złr. 56 cnt. które przesłano na ręce p. starosty Manastyrskiego, jako wice-prezesa Komitetu miejscowego.

* * *

Dla ofiar pożaru miasta Liska złożył w naszej Administracji p. Józef J. Rozwadowski 5 zł., R. Cz. 5 złr.

Razem z poprzedniemi 111 złr. 50 cnt., które na ręce p. Krawczykiewicza, ck. starosty w Lisku odesłano.

* * *

II. wykaz dobrowolnych darów na pogorzelców miasta Stryja:

Partja preferansowa 1 złr. 2 cnt., ze składki w cerkwi stryjskiej 24 złr. 1½ cnt., Abrahamowicz 1, Gmina Strychańce 3, ks. Krzyżanowski Korczyn 3, Zakład kredytowy w Bereksasz 50, kapitan Golik w Krakowie 10, Daniłowicz z Podhorzec 3, Salomon Altman w Wiedniu 100, Moses Lövi w Purylitz 5, M. Strussman w Pola 2, pocztmistrz z Krechowic 2, Rurykowie z Krzemienny 3, Gmina Woleniow 7, Sawa konduktor kolei 2, Gmina Felicienthal 3·60, Gmina Smorzec 2, Starostwo Mościska 162, Starostwo Kołomyja 44·75, Starostwo Rzeszów 125, Starostwo Gródek 126·65, Starostwo Zbaraż 152·71, Starostwo Turka 65·76, Starostwo Nowy Sącz 100, Starostwo Dolina 102·50, Starostwo Kałusz 22·90, Zarząd kopalni gal. Banku w Borysławiu 85, Gmina Wieliczka 50, Gmina Bolechów 100, ze składek w Bolechowie 100, Sąd powiatowy w Kosowie 30, Administracja *Czasu* (Kraków) 581·50 i 3 ruble, Gmina miasta Krakowa 1.500, Kielanowski Tytus 50, Kasa Oszczędności w Tarnopolu 200, Kasa Oszczędności w Krakowie 300, Kazimierz hr. Wodzicki 25, Gmina Niżankowice 50, Administracja *Czasu* (w Krakowie) 448·36, Gmina miasta Tarnopola 300, Juljusz hr. Tarnowski 25, Zygmunt baron Romaszkan 300, Thom. Leon 100, Komarnicki Jan 20, Dr. Krzeczunowicz we Lwowie 20, Jaroszewicz Emil w Brodkach 25, Dr. Starzyński Stanisław 10, Bernaczek w Kutach 2, Gmina m. Gorlice 50, Gmina miasta Podgórz 200, Wydział Rady powiatowej w Tarnopolu 100, Wydział Rady powiatowej w Brodach 100, Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu 200, Rodzina Gniewoszów 6·50, Wydział Rady powiatowej Brzeżany 100, Starostwo Bóbrka 174·82, Resurs dawny w Krakowie 200, Przełożeństwo izrael. Nowy Targ 84·56, urzędnicy w Nowym Targu 41, Starostwo Zaleszczyki 100, Starostwo pow. Mielec 23·84, Milbacher ck. notarjusz Wiener-Neustadt 10, Starostwo Nowy Sącz 150, Starostwo Gródek 55·40, Starostwo Rohatyn 120, Aleksander Wodzicki 5, Kraus z Biały 50, ks. Tomasz Werczowski Żurawno 4·20, ks. Feliks Chmielowski Czyszki 15, Korośnicki Roman 3, Kasyno w Rudkach 10, Skulski Franciszek w Wiedniu 20, Chmurowicz Stanisław 5, ks. Kwaśnicki Hilary 15·42, Adam Urszyc Sassow 20, Zofja Storch (Praga) 5, Finker w Mielcu 3, ks. Sapieżyna Jadwiga 60, Wydział powiatowy Gródek 50, ks. arcybiskup Issakowicz 15, Szumpeter Jan 22, Benda z Dębicy 3, ks. Szymon Krupiński 19, Brzozowski z Pałatowic 10, Antoni Bogdanowicz 5, ks. Ferdynand Basarabowicz 2, dr. Pańkowski (w Krakowie) 10, Młyn parowy w Sokalu 32, Kloker Juljusz 3, Domicela Opielawska 5, Albin Klarowicz 5, Suszycki w Ropiance 4, Teofil Jabłoński w Drohobyczu 20, Henryk Panusiewicz 10, Maksymczak resp. Skarb 8, ks. Chorzemski (Touste) 3, Ignacy Kijanowski w Sokalu 10, Patlewicz w Krośnie 2, Dr. Bienczewski w Jaśle 15, Roman Lipiński w Tarnobrzegu 4, Stefan Sozański w Krakowie 5, Schutt Oskar 2, Gmina Sassów 20, urząd pocztowy w Złoczowie 8·83, Gmina miasta Mikołajowa 50, urząd gm. w Mikołajowie 55·70, Gmina Rymanów 10, Dłużniewski w Dukli 5, Dr. Wiktor Wolski 5, Obrebmski w Bełzcu 2·50, Obszar dworski w Sosnowie 24, Adam Wiktor 25, Juljusz Nahlik we Lwowie 10, Serwatowski w Korczowie 15 złr.

Razem 7.862 złr. 73½ cnt. i 3 ruble.

Komitet pomocy dla pogorzelców

Stryj dnia 3. maja 1886 r.

Stojałowski, zast. burmistrza. — *Manasterski,* ck. starosta.

KRONIKA.

Lwów dnia 7. maja.

Wiadomości osobiste. Pisma wiedeńskie donoszą, że namiestnik Galicji, pan Zaleski, przybył tam w celu porozumienia się ze sferami kompetentnemi w sprawie odbudowania Stryja. — Dr. Aleksander Schier, koncypient adwokacki, wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych. — Dyrektor generalny kolei Karola Ludwika Sochor i dyrektor tejże kolei dr. Ostheim otrzymali pozwolenie na przyjęcie i noszenie orderu św. Stanisława klasy drugiej. — Główny inspektor pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei, dr. Ignacy Haas, otrzymał tytuł radcy cesarskiego. — Ks. Szymon Kozłowski, biskup dyecezji łucko-żytomierskiej, bawi obecnie w Warszawie w przejeździe do Vichy, dokąd się udaje dla poratowania zdrowia.

Nekrologja. Franciszek Parczewski zmarł w tych dniach w Gostyniu w Poznańskiem. W r. 1848, jako oficer stanął w szeregach braci i pod Miłosławiem odznaczył się, przełamując z garstką swych hufców szeregi przeciwników. Pierwszy on wyparł z pałacu miłosławskiego nieprzyjaciela — za co odznaczony został przez jenerała Mierosławskiego rangą i pochwałą przed frontem. O poświęceniu się jego wspomina Mierosławski w swem dziele. W r. 1863, po śmierci Bronisława Rudzkiego, powołał go Rząd narodowy do organizacji w Kaliskiem. Zorganizowawszy wśród największych niebezpieczeństw oddział, podchodził Moskali, lecz ostatecznie z garstką swą walecznych przyjąć musiał walkę pod Rudnikami. Złamany niepowodzeniem, wrócił do Księztwa i po dłuższej tułaczce osiadł w Gostyniu. Znawca muzyki i zbieracz pieśni narodowych, zostawił po sobie spiewnik gminnych pieśni, zebranych w różnych stronach kraju. — Fabian Bossowski, b. żołnierz wojsk polskich z r. 1831, oficjalista dóbr hrabstwa Tenczyńskiego, urodzony w r. 1806, zmarł w Krakowie dnia 4. b. m.

Kalendarz. Sobota. (8.): Stanisława bisk. Wschód słońca o godz. 4. min. 37, zachód o godz. 7. min. 17.

Z życia towarzyskiego. Dnia 4. t. m. odbył się w Krakowie ślubny obrzęd w kościele OO. Kapucynów p. Wacława Jana Paluszyńskiego, obywatela dóbr ziemskich Chodywańce w gubernji lubelskiej z panną Marją Anną Krzesz, córką krakowskich właścicieli realności.

Pod budowę IV. gimnazjum we Lwowie upatrzono wreszcie plac obok gmachu sejmowego przy ulicy Mickiewicza, pendant placu przy ulicy Majerowskiej, gdzie obecnie rozpoczęto budować gmach krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Rokowania są już w toku, a życzyć należy, aby doprowadziły szybko do pożądanego rezultatu, wiele bowiem względów za tem przemawia.

Sprawa szupaśnicza. Wskutek zażalenia Wydziału krajowego, że transportowanie szupaśników koleją żelazną odbywa się w ten sposób, że strażnik pierwszej stacji kolejowej oddaje osobę wydaloną stacji następnej i tak dalej aż do ostatniej stacji kolejowej, przez co przedłuża się czas podróży, a rownocześnie podnosi się suma ogólna kosztów transportowania, poleciło Namiestnictwo władzom szupasowym, aby indywidua wydalane koleją żelazną zaopatrywane były odrazu, tak jak ich strażnicy, biletami jazdy koleją żelazną aż do ostatniej stacji.

W sprawie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, donosi *Gaz. Nar.*, że Wydział krajowy udał się do Reprezentacji miasta Lipska z zapytaniem, czy zechce, w razie dostarczenia potrzebnych funduszów, zająć się restauracją. W razie, gdyby Gmina pośrednictwa swego odmówiła, wejdzie Wydział krajowy w bezpośrednie układy z tym architektą, który już przed laty restauracją pomnika się zajmował.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego, Józefa Idzińskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Kierownikiem krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie na następny rok szkolny zamianował Wydział krajowy na przedstawienie kuratorji tejże szkoły dra Saturnina Jakubowskiego, a posadę nauczyciela administracji i taksacji nadał Zygmuntowi Strusiewiczowi, b. nauczycielowi wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Ulica Brajerowska. Willa niegdyś Adamskich, a w ostatnich czasach p. G..., przy ulicy Mickiewicza we Lwowie, po długich pertraktacjach przeszła wreszcie na własność p. Emila Brajera i jeszcze w tym roku zostanie przeciętą nowa ulica w przedłużeniu ulicy Brajerowskiej, w prostym kierunku przez grunta zajęte przez willę Adamskich ku ulicy Mickiewicza. Na rogu tego przedłużenia ulicy Brajerowskiej i ulicy Mickiewicza, od strony realności dra Krattera stanie okazała kamienica dwupiętrowa; willa Adamskich ulegnie stosownemu przeistoczeniu, równie jak dwupiętrowa kamienica p. Bocheńskiego, która otrzyma stosowną facjatę frontową od strony nowej ulicy.

Germanizacja. Główny urząd podatkowy we Lwowie używa dotychczas jeszcze pieczęci *K. K. Steueramt Lemberg*. Radzimy, by świetny urząd podatkowy zechciał takową przesłać któremu z muzeów starożytności, a zasłuży na wiekopomną sławę.

W sprawie emigracji do Ameryki. Z Nowego Jorku otrzymujemy następujące pismo: „Komitet centralny dobroczynności związku narodowego polskiego", utworzony w celu opiekowania się wygnańcami, przybywającymi do Ameryki, nie będzie popierał emigracji dobrowolnej, którą uważa, jak to kilkakrotnie oświadczył, za przynoszącą szkodę krajowi. Rozciąga jednak swoją opiekę nad tymi, którzy w skutek nietolerancji rządów zaborczych, do Ameryki przybywają. Zawiadamia zatem, że przedsięwziął wszelkie kroki dla ochronienia emigrantów, aby nie popadli w ręce niesumiennych ajentów, czyhających na swoje ofiary. Komitet po otwarciu „Biura pomocy" 34 E. 3d Street w Nowym Jorku, zamianował p. E. Odrowąża ajentem polskim w Castle-Garden, który przyjmuje emigrantów i umieszcza ich w hotelu polskim, stojącym pod ścisłą kontrolą komitetu. Ci zatem z rodaków naszych, których los przerzuci na tę stronę oceanu, niechaj się wprost zgłaszają do oczekującego na nich w Castle-Garden ajenta polskiego, a dostaną się pod opiekę komitetu, który ich uchroni od nadużyć i nieprzyjemności.

Prezes: *Dr. V. Żołnowski.* Wiceprezes: *Dr. J. Jerzmanowski.*

Sekretarz: *Ign. Pawłowski.*

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Głowaczowa, w powiecie pilzneńskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

Zagadkowe pochodzenie. Dnia 25. z. m. przybył do Lwowa brodzkim pociągiem podróżny, który zajechawszy do hotelu francuskiego, tego samego dnia wieczór udał się w dalszą podróż rzekomo do Jarosławia. Przed wyjazdem polecił w hotelu, aby zatrzymano dla niego pokój, który zajmował i wyprzątniono nadto przyległe dwa pokoje, podając, że powróci nazajutrz ze swą rodziną. Ponieważ jednak podróżny ten dotąd nie powrócił, przeto otworzono jego pokój i zastano tam jego pozostawiony drewniany kufer z rozbitym zamkiem, znaczony literami A. S., z naklejonemi kartkami stacyj kolejowych w Kijowie i Podwołoczyskach, zawierający bieliznę znaczoną E. S., z hrabiowską koroną, dwa garnitury, czarny i kolorowy, z chłopczyka buciki małe lakierowane i dwie czapeczki z hrabiowską koroną, tudzież książki szkolne z podpisem Emanuela Sużejkowskiego II. B. gimn. św. Anny i Józefa Marynowskiego, wreszcie nuty i farby w pudełku z hrabiowską koroną. Nieznajomy zapisał się był do książki meldunkowej, jako Artur Syrmowet z Belgji, jest wzrostu średniego, około 30 lat liczący, blondyn, o gęstych bokobrodach, ogolonych wąsów i brody, pociągłej chudej twarzy, nosi cwikier, mówił po niemiecku i był ubrany w jesienny ciemny paltot, miękki żółtawy filcowy kapelusz, na szyi miał ciemną jedwabną chusteczkę. Przed wyjazdem nieznajomy sprzedał tu pewnej izraelitce dwa porcelanowe starożytne naczynia, żardynierkę, czyli wazę na kwiaty i dzbanuszek za 10 złr. Wdrożono dochodzenia za tym zagadkowym podróżnym i co do właściwego pochodzenia owych rzeczy.

Kradzieże w hotelach. Kilka razy już pisaliśmy o kradzieżach popełnianych w trzeciorzędnych hotelach tutejszych, których właściciele przyjmują do służby ludzi nader podejrzanej konduity. A hoteli takich mamy Lwowie pod dostatki m. Mają one swoich specjalnych faktorów, którzy na kolei prawie przemocą łapią podróżnych. To też ostrzegamy przed temi norami, gdzie bezpieczeństwo mienia jest bardzo niepewne. Wczoraj o godzinie ½1. w południe robotnik Jan Kmieć włamał się do pokoju Nr. 9. w hotelu Mołdawskim (przy ulicy Kazimierzowskiej l. 25), należącym do Salamona Schilfki. Kmieć wyrwał zamek i zabrał rzeczy należące do Sary Steinwarcel z Łopatyna.

Tego samego dnia w hotelu Bernera przy ulicy Żółkiewskiej l. 26 skradziono Chai Scheiner, żonie kupca z Sokala, złożone w kuferku suknie i kosztowności.

Zdaje nam się, że policja powinna otoczyć większą kontrolą te hotele, w których prawie codziennie zdarzają się mniejsze lub większe kradzieże.

Pożar. We wsi Gromiec i w przysiołku Szyjko zniszczył pożar w dniu 1. b. m. siedm domów i trzy stodoły; żaden dom nie był ubezpieczony, a szkoda ogólna wynosi około 10.000 złr.

Wypadek na Bugu. Pod Gołtą na Podolu rosyjskiem prąd wezbranej rzeki porwał temi dniami prom właśnie w chwili, gdy znajdowało się na nim przeszło 40 osób i mnóstwo bydła. Oczywiście wszystko utonęło w nurtach Bugu.

Ranny ptaszek. Dziś o godzinie 7. rano zakradł się do mieszkania pani Stachowicz przy ul. Hetmańskiej l. 10 niewyśledzony dotychczas żydek, który skradł z kuchni leżące na stole łyżki srebrne.

Przestroga. Od kilku dni krążą po Lwowie złodzieje udający pogorzelców stryjskich, którzy prosząc o jałmużnę popełniają przy tej sposobności kradzieże w pomieszkaniach. Wczoraj dobrał się w ten sposób niewyśledzony jeszcze pseudo-pogorzelca do pomieszkania koncypienta adwokackiego p. Aleksandra K., mieszkającego przy ulicy Św. Mikołaja l. 3, a to między godziną 11. a 12. rano, i skradł tam rozmaite suknie i bieliznę. Złodziej zakradł się do pomieszkania za pomocą dobranego klucza.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 4. maja. Skradziono 3 prześcieradła i 2 pary kalesonów wart. 9 zł. — Zgubiono książeczkę udziałową na 25 zł. l. 464 i parasol jedwabny. — Znaleziono sakiewkę z kwotą 1 zł. 70 ct.

Kraków 5. maja. (*Towarzystwo angielskie młynarskie*). Przed 6 tygodniami doniosłem o kupnie młynów królewskich w Krakowie przez firmę w Dreznie Józef Pietsch & Comp.; dziś dowiaduję się, iż zawiązało się w Londynie Towarzystwo akcyjne pod firmą: „Gallician Milling and Industrie Company limited" z kapitałem 100.000 funtów szterling, które młyny te odkupiło od p. Pietscha za kwotę 22.000 funtów szterling.

Dukla 2. maja. Staraniem członków tutejszego Kasyna urzędniczego odbyło się w dniu 1. b. m. przedstawienie amatorskie, złożone z trzech komedyjek: „Świeczka zgasła" Aleksandra hr. Fredry (ojca), „Tatuś pozwolił" Gustawa Mozera" i „Piosnka wujaszka" J. Aleksandra hr. Fredry (syna), z którego czysty dochód przeznaczono na zasilenie funduszu odbudowy spalonego kościoła.

Niniejsze przedstawienie jest trzeciem z rzędu w bieżącym roku, poprzednie dane były w czasie karnawału; z tych dwa na fundusz odbudowy kościoła, trzecie na rzecz zawiązać się mającej ochotniczej straży pożarnej. „Mądry Polak po szkodzie" — po dwukrotnych dotkliwych klęskach pomyślano nareszcie o tem, lecz przyznać musimy, że Zwierzchność gminna nie poczyniła dotychczas najmniejszych kroków celem zamienienia tej myśli w czyn; zapewne oczekuje... trzeciego pożaru.

Nareszcie nie możemy się wstrzymać od uwagi, że, zdaniem naszem, komedyjki, jak poprzednio grana „Tajemnica" Dobrzańskiego i obecnie „Piosnka wujaszka", nie kwalifikują się zupełnie do reprodukcyi w teatrach amatorskich, w których przeważnie młodzież dobrze wychowana udział bierze.

Gorycja 4. maja. Dziś o godzinie 8. i minut 30 rano dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, trwające przez 3 sekundy. Zjawisku temu towarzyszyło znaczne obniżenie temperatury.

Nowy Jork 4. maja. Do strejku robotników żądających ośmiogodzinnego czasu roboczego przystąpiło 150.000 uczestników. W samem Chicago strejkuje 35.000 robotników, między nimi wszyscy urzędnicy kolejowi.

W Washingtenie strejkuje 10.000 robotników zajętych przy budowach, w Filadelfji 1500 tapicerów.

Koleje odmawiają przyjęcia przesyłek towarowych. W Nowym Jorku czas roboczy ograniczono do ośmiu godzin.

Petersburg 4. maja. Chan chiwański uda się podobno w tym roku w podróż po stolicach europejskich. Przy tej sposobności odwidzi zapewne Wiedeń. Na koszta podróży preliminowano kwotę 100,000 rubli.

Wczoraj na ulicy Galernaja młoda przyzwoicie ubranna Francuzka strzeliła kilkakrotnie z rewolweru do jednego z urzędników, wychodzącego z gmachu Senatu. Strzały nie raniły nikogo, sprawczynię zamachu aresztowano.

Rumuński pensjonat w Czerniowcach. W sprawie założyć się mającego pensjonatu dla grecko-orjent. dziewcząt rumuńskich, dowiaduje się *Gazeta Polska*, że grecko-orjent. Konsystorz metropolitalny przedłożył już statut organizacyjny zakładu do zatwierdzenia Ministerstwa. Podanie to wniesiono na ręce Rady szkolnej krajowej w Czerniowcach.

Tragedja na Wiśle. Czytamy w *Kur. Warsz.* Zaledwie się rozpoczął sezon wiosłowania, a już zaznacza się tragicznym wypadkiem śmierci wioślarza, członka Jacht-Klubu, Popiela, syna jubilera z ulicy Senatorskiej. Wisła tym razem pochłonęła jedną ofiarę, a trzy wyratowane omal nie doznały podobnego losu. Dwaj zapaleni sportsmeni wodni, pomimo zimna i wiatru, wyjechali około godziny 4. łodzią i dopłynąwszy z trudnością do środka rzeki, zostali porwani przez prąd wody, który pomimo strasznych wysiłków uniósł ich aż do arkady mostowej. Tu mocne uderzenie spowodowało wywrócenie łodzi, a w obec tworzących się bałwanów wioślarze byli bezsilni. Wpadłszy do wody, instynktownie uchwycili się brzegów wywróconej łodzi, oczekując pomocy. Straszną walkę towarzyszów spostrzeżono z przystani i łódź z dwoma wioślarzami pospieszyła na ratunek. Tę łódź jednak spotkał los poprzedniczki. Teraz czterech ludzi wyglądało zmiłowania, wytężając wszystkie siły, aby się jak najdłużej na powierzchni wody utrzymać. Nie zostawiono ich bez pomocy. Łodzie przewoźników popłynęły w kierunku mostu, a jednym z pierwszych zjawił się dzielny przewoźnik Zaręba, który zdołał ominąć fatalny prąd wody i do walczących z falami przybył dość wcześnie. Co do czwartego, ten, niestety! nie mógł być ocalony. Widocznie siły Popiela wyczerpały się i właśnie w chwili, gdy Zaręba zbliżał się ku niemu, nieszczęśliwy młodzieniec, raz jeden ukazawszy się na powierzchni, zniknął pod wodą. Ocaleni wioślarze byli tak wyczerpani przebytą walką, iż musiano trzeźwić co chwila mdlejących. Ponura rozpacz ich ogarnęła, gdy się dowiedzieli, że czwarty towarzysz nie mógł być uratowany. Do chwili, w której kreślimy niniejsze słowa, zwłok nieszczęśliwego młodzieńca jeszcze nie wydobyto.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Nikodem Biernacki, znakomity artysta-muzyk bawi w Krakowie. Pan B. powraca z Poznańskiego, gdzie świeżo ciężką poniósł stratę, gdyż pochował małżonkę. Jak wiadomo, artysta dotknięty został wyrokiem banicji i przed pół rokiem opuścił był Poznańskie — ażeby osiąść pośród nas. — Pp. Jadwiga i Wanda Bulewskie po koncertach w Kijowie, Odesie, Kiszyniewie, gdzie doznały wielkiego powodzenia, koncertowały obecnie w Bukareszcie. Tamtejsze dzienniki z *Bukarester Tageblatt* na czele bardzo pochlebnie oceniają grę naszych rodaczek. Na koncercie tym była i królowa rumuńska, a następnie przyjmowała obiedwie koncertantki na osobnej audjencji. Chwaliła grę ich i zapraszała do prędkiego odwidzenia stolicy Rumunji. Teraz koncertują pp. Bulewskie w innych miastach Rumunji. Poczem udadzą się do Carogrodu, a następnie do Rosji.

Repertuar teatralny. Dziś w piątek „Teodora," dramat w 5 aktach Wiktoryna Sardou.

Na dochód wykończenia budowy gmachu urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokoł" w niedzielę dnia 9. bm. ostatnie w tym sezonie przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną: „Mąż od biedy", komedja w jednym akcie Blizińskiego. „Topcio i Popcia", komedja w jednym akcie Labich'a. „Flisacy", obrazek ludowy w jednym akcie ze śpiewami i tańcami Wł. Anczyca z muzyką F. Urbanka. Znani z dobrej gry amatorowie dają rękojmię, że przedstawienie to wypadnie dobrze, a publiczności zalecamy wczesne zakupywanie biletów, które nabywać można w handlach pp. Krimmera i Bromilskiego, w cukierni M. Kosteckiego i w kancelarji Towarzystwa. Początek o godzinie 7. wieczorem.

Ruch Stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w sobotę dnia 8. maja o godzinie 6. wieczorem w sali rysunkowej miejskiego Muzeum przemysłowego w ratuszu.

Na porządku dziennym: „Sprawa regulacji rzek galicyjskich"

Z izby sądowej.

Zagrzeb 4. maja.

W tutejszym Sądzie powiatowym odbyła się dziś rozprawa, przeciw kupcowi Bukowiczowi, który sprzedawał i ogłaszał plakatami sprzedaż cygarniczek w kształcie trzewika z napisem: „Znów Granicz!" Rzeczone afisze zabrała policja a Sąd zatwierdził konfiskatę na podstawie §. 300 ust. karnej (podżeganie do rozruchu). Mimo to nie zaniechał Bukowicz sprzedaży cygarniczek, za co został obecnie skarany na 100 złr. grzywny a względnie na 20 dni aresztu.

Wydawcę dziennika *Hrwacka*, organu Starcewicza, za niedostarczanie obowiązkowego egzemplarza, skazano na 20 złr. grzywny.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 6. maja. Przewodniczący prezydent miasta p. Dąbrowski zawiadomił na wstępie o podziękowaniu p. Oktawa Pietruskiego za owację w dzień 25-letniego jubileuszu służby w Wydziale krajowym i o nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Romana Ducheńskiego.

R. pr. Ciesielski wniósł utworzenie miejskiej Kasy oszczędności i Domu zastawniczego. Wniosek ten, ponowiony z przed 6 łaty, uznano za naglący.

Na interpelację r. p. Rewakowicza, oświadczył przewodniczący sekcji II, że sprawa subwencjonowania rzemiosł przyjdzie na jedno z najbliższych posiedzeń sekcji.

Do opróżnionego jednego stypendjum z fun-

Głowińskiego zaprezentowano Kazimierza Grabowskiego, ucznia 2 roku praw.

Po dłuższej rozprawie postanowiono, bezzwłocznie rozebrać zakupioną już dawniej kamienicę Weinrebów przy ul. Żółkiewskiej i po uprzątnięciu, część zbędną na rozszerzenie ulicy (65 sążni kwadr.) odprzedać.

* * *

Na poufnem posiedzeniu stabilizowano inżyniera Leonarda Aleksandrowicza i przyjęto do gminy pp. Rudolfa Barabasza i Tomasza Najsaraka, a p. Janowi Sadłowskiemu, kupcowi, udzielono prawo obywatelstwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Do zarządu kółek rolniczych delegował Wydział krajowy p. Jana Brayera w miejsce hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który z powodu rozlicznych zajęć godności tej przyjąć nie może.

Przeciwko świadectwu uzdolnienia dla zawodu kupieckiego oświadczył się Wydział korporacyi kupców wiedeńskich.

Baczność. Niejacy „Herren Jos. Cohn et Comp. in Wien" rozesłali temi dniami po całej Galicji listy, zachęcające do zawierania umów terminatkowych na zboże, zapewniając o starannem i gładkiem załatwieniu wszelkich dotyczących poleceń (sorgfältigste und coulante Effectuirung aller Ordres). W listach takich dodaną jest Rada, aby w obec nadzwyczaj nizkich cen zbożowych, nie robić transakcyj na sprzedaż, ale na razie tylko na kupno pszenicy i żyta pr. jesień, gdyż według ich zdania przy tak nizkich kursach jak obecne, wykluczoną jest prawie dalsza obniżka, a owszem łada jaka zmiana stosunków pod względem pogody, sperandy żniw, polityki itp. może pociągnąć za sobą bardzo znaczną podwyżkę cen i posłużyć za podstawę zysków — bez pracy, kłopotów i zachodu. Giełdziarze wiedeńscy, nasuwające tutejszym obywatelom interesu tego rodzaju, liczą w pierwszej linji na loteryjność usposobienia naszego pośród mnóstwa klęsk elementarnych, społecznych i politycznych, jakie przechodzimy, a więc miejmy się na ostrożności.

Koncesja. Ministerstwo handlu udzieliło Rudolfowi hr. Kinskyemu pełnomocnikowi dóbr Skole hr. Eugeniusza Kinskyego koncesję na budowę kolei żelaznej o normalnym torze i prowadzenie ruchu od fabryki w Demni wyżniej aż do toru kolei Stryj-Beskid.

W sprawie asekuracji składów handlowych. Zastępcy handlowi we Lwowie wydali cyrkularz do wszystkich kupców w Galicji z wezwaniem, by asekurowali swoje składy. Z okazji ostatnich pożarów okazało się, że żaden chociażby największy skład towarów nie był ubezpieczony, kupcy więc i fabrykanci, którzy kredytowali towar w tej wierze, że jak w całym cywilizowanym świecie tak i w Galicji składy są ubezpieczone, ponieśli bardzo znaczne straty. Na cyrkularzu podpisane firmy oświadczają, że na przyszłość utrzymać mogą stosunki handlowe tylko z tymi domami, które policą wykażą, że ubezpieczają swoje składy.

Wiedeń 3. maja. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rożnego 2328 sztuk, a mianowicie 904 sztuk galic. i buk., 507 sztuk węg. i 1123 niem.

Płacono za gal. i buk. od 50— do 54—, prima 56— do —, pasz. od — do — zł., za węg. od 48— do 55—, prima 56— do 58—, za niem. od 48— do 55—, prima do 60— za 100 kilo bitej wagi. za bawoły od — do — za sztukę.

Targ był dość ożywiony, cena za średni towar utrzymała się z przeszłego tygodnia, gdy przecienie za prima spadła o 2 złr. w. a. za 100 kilo.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1779 sztuk, a mianowicie 1404 węg., — gal. — serbskich i 375 niemieckich i — krów.

Płacono za węg. od 48 — do 55—, prima od 56 do 60— za gal. od — do —, prima — —, za niem. od 53— do 56—, prima od 60—, za serbskie od — do — pasza od — do — złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, ceny się utrzymały z przeszłego tygodnia.

Wiedeń 4. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny 1520 sztuk ciężkich bakonów, 2261 sztuk średnich bakonów i 1265 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 38— do —40 średnie 35— do 37—, warchlaki 34— do 40— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 78.

Przegląd polityczny.

Lwów 7. maja.

Przy odbytych onegdaj wyborach uzupełniających do Rady państwa z wielkiej posiadłości Zaleszczyki-Borszczów-Husiatyn-Czortków wzięło udział ogółem 91 wyborców. Adam hr. Gołuchowski, który, jak wiadomo, złożył mandat, został ponownie wybranym 69 głosami. Kontrkandydat Karol Horodyski otrzymał 22 głosy.

O niepokojach pomiędzy galicyjskim ludem rozpisuje się *Kreuz Ztg.* w obszernym liście wiedeńskim, który zamieszcza na samem czele. Główną winę składa ona na rozwielmożnienie się w Galicji żydostwa, które jest klęską całego kraju, podkopuje jego żywotność i ssie całą, włościańską mianowicie ludność. Chłop galicyjski jest zupełnie zależnym od żyda, w całej Galicji nie ma ani jednego miasta, w którymby wpływ żydów nie był panującym, cały handel jest w ich ręku — słowem pieniądze, wódka, wszystkie targi i cała komunikacja. W dalszym ciągu podaje autor wiedeńskiego listu obszerny wyciąg ze sprawozdania p. Nawratila, inspektora przemysłowego, w którem na podstawie liczb wykazanem jest wyzyskiwanie robotników żydowskich w kopalniach nafty przez spekulantów żydowskich.

Fremdenblatt zaprzecza jak najkategoryczniej pogłoskom, jakoby zamierzono poczynić pewne zmiany w obsadzeniu poselstw zagranicznych, na dowód przytacza fakt, że baron Kosjek, którego pewne pismo wyprawiło już na posła do Belgradu, właśnie dnia tegoż samego wyjechał do Teheranu, gdzie oddawna jest posłem, a w Wiedniu bawił tylko na urlopie.

Posłowie czescy oświadczają się z całą stanowczością przeciw przewlekaniu sesji parlamentarnej po za Zielone Święta. Oczywiście przedtem powinna być załatwioną taryfa cłowa i przedłożenie dotyczące związku cłowo-handlowego.

Podług relacji *N. fr. Presse* panuje w węgierskich kołach poselskich przekonanie, że utrzymywanie w ewidencji tamtejszego pospolitego ruszenia obciąży budżet węgierski kwotą 230.000 złr. rocznie, i że uzbrojenie każdego pospolitaka kosztować będzie 35 złr. Ponieważ na razie umundurowani i uzbrojeni tylko ci, którzy wcieleni będą do utworzyć się mających bataljonów węgierskiego landsturmu, — (cyfrę tychże obliczają na 200.000 ludzi), przeto w swoim czasie i stopniowo będzie Skarb węgierski musiał wydać na ten cel 700.000 złr.

Pesti Naplo twierdzi, że ewentualna podróż cesarza do prowincyj okupowanych jest obecnie przedmiotem narad w sferach dotyczących. Plan takiej podróży powstać miał jeszcze w roku minionym, zaniechano go jednak podobno skutkiem przedstawienia min. Kallaya, który objawił przekonanie swoje, iż tego rodzaju wycieczka monarsza mogłaby się odbyć dopiero wtedy, gdyby bezpośrednio po niej nastąpiła aneksja.

Fremdenblatt i *Tagblatt* zamieszczają prywatne telegramy z Bukaresztu, które donoszą o przerwaniu rokowań z Rumunją potwierdzają, z tem dodatkiem, iż zerwanie rokowań przez Austro-Węgry jest prawdopodobne.

Celem wzmocnienia austrjackiej eskadry na Wschodzie, uzbrojono na telegraficzny rozkaz ministra wojny łódź torpedową „Lussin", która wkrótce odpłynie do zatoki sudańskiej. W dalszym ciągu ma być ośm takich łodzi przygotowanych.

W berlińskim Parlamencie ukończono onegdaj pierwsze czytanie przedłożenia kościelnego. Rezultatem walk oratorskich było następujące głosowanie: Za przedłożeniem w zwartym szeregu centrum i konserwatywni; rozbici są natomiast liberalno-konserwatywni, narodowo-liberalni i wolnomyślni.

Na końcu posiedzenia oświadczył Gossler, że pokój wewnętrzny jest niezbędny, aby państwo mogło spełniać ważne swoje zadania. — Dziś nastąpić ma drugie czytanie przedłożenia.

Do *Koelnische Ztg.* donoszą, że powrót cara z Krymu do Petersburga został odłożony. Ruch nihilistyczny wzmaga się i wielce niepokoi tych, którym zlecono pieczę nad carem. Z powodu odkryć w Nowoczerkasku, stolicy kozaków dońskich, aresztowano, jak głoszą 250 do 300 osób. Znaleziono tam u jakiegoś kozaka materję wybuchową. Brata tego kozaka, studenta Uniwersytetu petersburskiego, aresztowano poprzednio, lecz później uwolniono go, skoro się okazała jego niewinność. Oświadczył on że brat jego nie jest zdolny dokonać takiej zbrodni. Zresztą ma panować pomiędzy kozakami wielkie niezadowolenie z powodu zaprowadzenia ziemstw. Ojcem systemu dążącego do zrównania wszystkich szczepów w państwie rosyjskiem, jest prokurator Synodu, Pobiedonoscew, osoba obecnie wszechmocna. Posiada on wielki wpływ na cara i działa nietylko w swym wydziale, ale mięsza się do spraw administracyjnych.

Do *Neue Freie Presse* donoszą z Rzymu: Odpowiedź Rządu francuskiego na notę papieską w sprawie zamierzonego utworzenia poselstwa papieskiego w Pekinie, oświadcza, że jeśli Watykan od zamiaru tego nie odstąpi, w takim razie Francja odwoła reprezentanta swego przy Watykanie. Odpowiedź ta sprawiła tu zdumiewające wrażenie.

Zdestytuowany były kediw egipski Izmael pasza, ciągle jeszcze napastuje niektóre dwory zagraniczne za niesprawiedliwość, jaka go spotkała. Z tego powodu Porta, jak donosi *Fremdenblatt* zamierza do złożenia sądu polubownego zaprosić państwa, którzyby ostatecznie rozsądził sprawę detronizacji Izmaela.

Z Paryża donoszą do *N. fr. Presse*, że wnioskując z ostatnich relacyj angielskich reprezentantów u dotyczących Rządów, gabinet londyński pofolgował cokolwiek ze swojej pierwotnej surowości w obec Grecji, natomiast zaś chce jej dać sposobność do uczynienia takiego kroku, któryby posłużył do pokojowego rozwiązania zatargu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Berlin 7. maja. Na początku czerwca odbędzie się konsekracja ks. arcybiskupa Dindera przez biskupa wrocławskiego ks. Herzoga.

Chicago 6. maja. Przyszło do nowych starć pomiędzy policją a anarchistami. Po obu stronach jest bardzo wielu rannych i zabitych. Policja uwięziła przewódców wichrzycieli. Most umknął.

Bukareszt 7. maja. Bratiano odmawia austrj. komisji weterynarskiej charakteru urzędowego i utrudnia jej spełnienie poruczonego zadania.

Petersburg 5. maja. Wyszedł ukaz carski o przeniesienie Dyrekcji dorpackiego naukowego okręgu z Dorpatu do Rygi; spodziewaną jest rusyfikacja zupełna, albo nawet zniesienie dorpackiego Uniwersytetu.

Wiedeń 7. maja. Zastępcy Prokuratorji państwa Ambrozy Janowski w Przemyślu i Michał Stefko w Złoczowie mianowani zostali radcami Sądu krajowego, pierwszy do Przemyśla, a drugi do Sambora.

Telegramy biura koresp.

Kair 6. maja. Doniesienie „Biura Reutera". Kedyw otrzymał z Korozko telegram z doniesieniem, że zastępca Mahdiego w Berberze, wszystkie siły nadchodzące z Chartumu, wysyła spiesznie do Dongoli i że sam z ostatniemi oddziałami tam wyruszy.

Kair 6. maja. Doniesienie do *Timesa*: Powstańcy zajęli Akashen, zburzyli kolej żelazną na długość jednej mili między Akashenem a Ambigoliem.

Londyn 6. maja. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu bez głosowania wniosek, według którego wybory municypalne w Irlandji mają się odbywać tak, jak w Anglji.

Bruksela 6. maja. W Izbie poselskiej przedłożył minister Skarbu wywód o stanie finansowym. Niedobór nie wyniesie więcej nad 700.000 frank. Zapowiedział przedłożenie wniosku o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 43 mil. na roboty publiczne dla zatrudnienia robotników i dania im zarobku. P. Frere (z lewicy) wyraził uznanie dla Rządu za inicjatywę w zwołaniu ankiety dla zbadania położenia robotników i przemysłu. Poseł zapowiada pomoc swego stronnictwa dla Rządu, aby wspólnemi siłami pracować nad poprawą położenia robotników i nad zapobieżeniem wielkim zaburzeniom, które zdają się grozić.

Rzym 6. maja. Według *Moniteur'a de Rome* papież zamianuje kardynałami jednego prałata rzymskiego i pięciu arcybiskupów z innych krajów na najbliższym konsystorzu, który ma się odbyć w pierwszej połowie czerwca. Wczoraj przyjmował papież na audjencji arcybiskupa z Gracu.

Londyn 6. maja. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że w razie, gdyby odpowiedź Grecji na dzisiejszą notę była niezadawalającą, mocarstwa poczynią niezwłocznie kroki, aby ochronić Europę od niebezpieczeństwa wybuchu wojny.

Londyn 6. maja. Wydział federacji liberalnej odrzucił proponowaną rezolucję, która upraszała Gladstone'a, aby zmienił wniosek irlandzki w tym kierunku, by zatrzymać reprezentantów irlandzkich w Parlamencie W. Brytanji. Taką zmianę gotowi byli poprzeć wszyscy liberalni. W miejsce tej rezolucji przyjęto inną, która wniosek rządowy uznaje za stósowny środek do skutecznego załatwienia kwestji irlandzkiej a zarazem wypowiada niezachwiane zaufanie do obecnego gabinetu.

Krąży pogłoska, że naczelny pokomorzy lord Kenmare podał się do dymisji.

Wenecja 6. maja. W ciągu ostatnich 24 godzin zdarzyło się tu ośm wypadków cholery, — z tego pięć śmiertelnych.

W Vicenza było w tym czasie 12 wypadków, z których również pięć zakończyło się śmiercią.

Paryż 6. maja. „Ajencja Havasa" donosi, że Delyannis w odpowiedzi na dzisiejszą notę mocarstw wyraża ubolewanie, iż oświadczenia jego z 29. kwietnia uznano za niedostateczne, i w dalszym ciągu powołuje się na nie w zupełności.

Chicago 6. maja. Policja znalazła w lokalu redakcyjnym tutejszej gazety robotniczej i w innych przez anarchistów odwidzanych lokalach, około 40 bomb dynamitowych. Wczoraj popołudniu zostały organa policji przez ekscedentów ponownie zaatakowane, rozpędzono ich jednak strzałami rewolwerowemi.

Chicago 6. maja. Wczoraj także było kilka zaburzeń spokoju. Tłum ludności liczący około ośm tysięcy osób rzucił się na sklepy i zrabował je. Policja rozprószyła burzycieli. Uwięziono 25 towarzyszy drukarskich, zajętych przy dzienniku, który jest organem robotników, za podejrzenie o złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Uwięziono również dwu znamienitszych anarchistów.

W Milwaukee przyszło również znowu do starcia między policją a socjalistami. Milicja i policja dały ognia. Wielu rannych i zabitych. Tłum ludności, w której zauważono wielu Polaków, rzucił się na browar i zrabował go. Wreszcie udało się policji rozprószyć burzycieli porządku.

Ateny 6. maja. Jenerał Sapmozakis mniemając, że Turcy zamierzają wkroczyć na terytorjum greckie, posunął załogę z Volo i Velestino do Larissy. — Załoga Aten odejdzie marszem pospiesznym do Tesalji, a miejsce jej w stolicy zajmą pułki z Kalamata i Sparty.

Wojenny okręt turecki „Phaleron" przybił tu dziś, prawdopodobnie w tym celu, aby zabrać pełnomocnika W. Porty. Przypuszczenie takie opierają na tem, że poseł turecki ma wręczyć Rządowi greckiemu ultimatum sułtana, i że wojska tureckie zamierzają przekroczyć granicę.

Ateny 6. maja. Pięciu reprezentantów mocarstw wręczyło dziś Delyannisowi notę, w której żądają nowych wyjaśnień. Nota nie wypowiada zamiaru opuszczenia Aten w krótkim przeciągu czasu. Delyannis zwołał radę ministrów. Odpowiedź ma jeszcze dzisiaj nastąpić.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 6. maja.. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 198·— do 202·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 230·50 do 234·—, Banku hipot. galic. 285 — do 290·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·80 do 101·80, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5%. 100·80 do 101·80, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·50 do 93·50 Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99·15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102·30, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 50·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·80 do 105·80, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 26·— do 28·—. V. Monety Duka holenderski 5·84 do 5·94, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 61·60 do 62·40, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają.

Wiedeń dnia 7. maja godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 286·70, Anglo-Austr. 116·—, Akcje banku Union 72·—, Kolej Karola Ludwika 196·60, Połudn. 106·25, Renta papierowa 85·50, Listy zastawne galic. banku hipot. 103·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 94·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·03, Rubel papierowy 1·24 Usposobienie: mdłe.

Wiedeń dnia 6. maja. godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 85·40, w srebrze 85·45, Renta w złocie 114·55, 5% austr. renta marcowa 101·85, Akcje banku wiedeńskiego 878·—, kredytowego 288·50, Londyn 126·25, Srebro —·—, Napoleondor 10·03, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·825.

Nafta. Wiedeń: dnia 7. maja: 13·75 do 14·—. Brema: —·— do 6·45. Hamburg: 6·40 na maj 6.30 na sierpień-grudz. 6·80 Antwerpja: na maj 16·50. Nowy-York: 7·25. Filadelfja: 7·25.

Paryż 3% Renta 82·.67.

Telegramy zbożowe dnia 6. maja.. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·— do 23·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (maj-czerwiec) 8·25 do 8·26 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (maj-czerwiec) 154·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 36·80 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąka 195 klgr. 47·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. maja 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. Dr. L. Baumgarten, z Wiednia. Dr. L. Głuziński, z Krakowa. W. Popławski, z Warszawy. T. Prosinger, z Podola ros. K. Skopczyński, z Podola ros. I. Thomer, z Wiednia. R. Kusyn, z Pragi. I. Rasp, z Podhajec. A. Kugel, z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. T. Żurowski, z Myszkowic. S. Piegłowski, z Hołobczyniec. K. Winter, z Wiednia W. Gerlach, z Niemiec. Dr. Z. Meisels, z Wiednia.

NADESŁANE.

Bardzo używane lekarstwo. Czemraz większy popyt na MOLLA **Francuską wódkę**, udowadnia najlepiej skuteczność użycia tego środka w wypadkach gośćca, reumatyzmu, zaziębieniach wszelkiego rodzaju i t. p. — Flaszka 80 ct. — Codzienna rozsyłka za pobraniem pocztowem przez A. Moll apt. i c. k. liweranta nadw. Wien, Tuchlauben 9. W aptekach i handlach materjałów żądać należy wyraźnie preparatów Molla z jego marką ochronną i podpisem.

Czarna satyna merveilleux (czysto jedwabna) **metr po zł. 1·15** do zł. 6·45 (w 16 różnych gatunkach) przesyła całe sztuczki i na suknie, wolne od cła do domu fabryczny skład towarów jedwabnych **G. Henneberga** (c. i k. nadworny dostawca) **w Zurychu.** Wzory odwrotną pocztą. Porto listowe wynosi 10 ct.

Nr. 11

Zapytanie. Lekarze i chorzy pytają często jakiej przyczynie należy przypisać skuteczność Kapsułek Guyot'a. Skuteczność ta pochodzi wyłącznie od gatunku smoły używanej i od szczególnych przygotowań starannie zachowywanych przy wyrobie takowych. I dlatego to zalecamy chorym dotkniętym zapaleniem kanałów oddechowych, lub katarem, używać jedynie białe Kapsułki Guyot'a z podpisem Guyot na każdej kapsułce. Wymagać podpisu Guyot na etykiecie w trzech kolorach jak również adres 19 rue Jacob w Paryżu.

Losy Czerwonego Krzyża
austrjackie, węgierskie i włoskie
sprzedaje za gotówkę **najtaniej także w spłatach miesięcznych**
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na zamieszczony w dzisiejszym numerze anons pp. **Kaufmana & Simon** w Hamburgu Kto ma chęć do interesującego sprostowanie szczęścia temu możemy jak najgoręcej polecić to losowanie pieniężne, wyposażone w mnogie i znaczne wygrane.

MATTONEGO GIESSHÜBLER
najlepszy
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA,
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi
katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wiedeń.

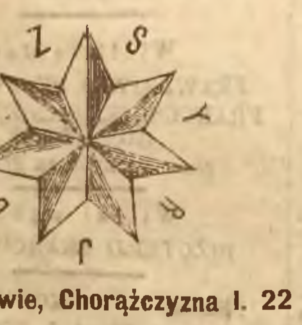
3% LOSY
austrjackiego Banku kredytowego ziemskiego
rocznie 6 ciągnień
Główna wygrana złr. 50.000
jakoteż 1520 1—0 2
4% LOSY
węgierskiego banku hipotecznego
rocznie 3 ciągnienia
Główna wygrana złr. 50.000
korzystne dla lokacji kaucji sprzedajemy po niżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla pp. prenumeratorów prospekt Zakładu leczniczego Steinerhof pod Kapfenbergiem.

Słowo wdzięczności!

Ciężko dotknięci rodzice stratą najukochańszego syna Antoniego, słuchacza II. roku filozofji, składają niniejszem podziękowanie Przewielebnemu duchowieństwu, szanownym kolegom i wszystkim, którzy raczyli łaskawie odprowadzić syna naszego najdroższego do miejsca wiecznego spoczynku, oraz zakładowi pogrzebowemu pp. Braci Kurkowskich, za staranne i sumienne zajęcie się pogrzebem. w ciężkim smutku pogrążeni rodzice *Aniela i Szczepan Sitarz.* 3296 1—1

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna l. 22
poleca dobrą i wydatną kawę sprowadzoną wprost od producentów z Ameryki południowej.
Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. 1·50 ctn. i złr. 1·60 ctn.
Na prowincji
4¾ kilo złr. 7·70 ctn. i złr. 8·20 ctn.
franco. 1493 8—0
Co miesiąca świeży transport.

Na sezon wiosenny
nadeszły
najnowsze artykuły mezkie
jak 1791 2—0
kapelusze, czapki, krawatki, rękawiczki, szelki, chustki, skarpetki, parasole, laski itp.
w ogromnym wyborze.
Wszelkie przybory do podróży.
MAGAZYN A LA VILLE DE PARIS
2. Plac Halicki 2.
Gabryel Stark.

Thé Purgatif-Chambard
ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
Pana **CHAMBARD** w Paryżu



w skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia i żółci*, **które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw:** *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, zatwardzeniom i wszelkim niestrawnościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*
We LWOWIE w aptekach: pp. K. Mikolasch, Wewiórskiego, dawniej Nahlika, i Krzyżanowskiego. 1612

Księgarnia J. A. Pelara
(H. Czerny)
w Rzeszowie
nabyła na własność i poleca:
CZYTANIA ROŻAŃCOWE DLA LUDU,
napisane przez 1759 4-5
ks. Wawrz. Puchalskiego.
Cena 50 ct., z przesył. poczt. 55 ct.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie, Rynek l. 42.
poleca 1485 22—0
z zupełnie świeżego transportu
przewyborne w smaku i zapachu
przez **Suez** sprowadzane
HERBATY
chińskie,
a mianowicie:

		½ kilo. zł.
N. 0.	„Assam-Pecco-Mandarin" najprzedniejsza mieszanka arom.	5·—
N. 1.	„Taszu" Perła chin. żółto-kw.	4·40
N. 2.	„Juntojczan Pecha", białokw.	4·—
N. 3.	„Nandżyn", czarna mocna . .	3·29
N. 4.	„Souchong", mało narkot. . .	2·80
N. 5.	„Congo", familijna dobra . .	2·—
N. 6.	„Proszek herbaciany" . . .	1·50
N. 7.	„Wysiewki", z najlep. herbat.	1·70
N. 8.	„Souchong" najprzedniejsza w oryg. drewnianych skrzynkach	4·—
N. 9.	„Souchong", powyższa na wagę	3·60
N. 10.	„Czarna karawanowa", Wereszczenki, funt rosyjski . .	4·80
N. 11.	„Kwiatowa karawanowa", Wereszczenki, funt ros. . . .	6·—

Zimne i gorące
ŚNIADANIA
oraz 1500 52—0
wyborne zawsze świeże
Piwo Pilzneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct. **Piwo Lwowskie marcowe** litra 20 ct., flaszka 10 ct. **Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina** i t. p. poleca
HANDEL DELIKATESÓW
ST. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, ulica Chorążczyzna.

Materje berneńskie
na eleganckie
ubrania letnie
w odcinkach (meter po 3 zł. 10 tj. 4 łokci wied.) każdy odcinek
z prawdziwej wełny owczej
w cenie **4·80, 7 i 10·50** stosownie do jakości tejże, również materje kammgarnowe, na plaidy rozsyła **za pobraniem pocztowem** znana ze swej uczciwości **fabryka sukna** (Tuchfabriks-Niederlage)
Siegel Imhoff
w Bernie,
Objaśnienie! Każdy odcinek jest 3·10 metr długi a 136 cm. szeroki, zupełnie więc wystarcza na kompletne ubranie.
Uczciwość i znaczna a znana działalność powyższej firmy daje porękę, że tylko bardzo dobry towar, i to ściśle podług wybranej próbki rozsyłać się będzie.
Ponieważ teraz wiele innych firm pod pokrywką „towarów berneńskich" dopuszcza się fałszerstw, powyższa fabryka rozsyła, aby temu zapobiedz **próbki gratis i franco.** 1627 7—10

LIPPMANNA
KARLSBADZKIE
PROSZKI MUSUJĄCE
z apteki Lippmanna w Karlsbadzie. 1565 24—0
Przyrządzone ze wszystkich części składowych wód mineralnych karlsbadzkich, zawierają wszystkie pierwiastki lecznicze tychże wód, dlategoteż zasługują w medycynie na najszczególniejszą uwagę.

Użycie przyjemne. | **Vade mecum** dla cierpiących na żołądek. | **Skutek pewny.**
Podniecają apetyt. | | *Przyspieszają trawienie.*

Niezrównany środek przeczyszczający.
działa wyjątkowo prędko i pewnie.
Przyjemne, tanie, wygodne.
Zdrowe! dlatego **Orzeźwiające!**
przed wszystkiemi drastycznemi środkami przeczyszczającemi, pigułkami i t. p. zasługują na uwzględnienie.
Zalecone przez lekarzy, jako środek domowy w zimie, w cierpieniach żołądka, trzewiów brzusznych, wątroby, nerek i pęcherza.
Jako wyśmienity i przez publiczność bardzo poszukiwany środek domowy,
z wielkiem powodzeniem używany w osłabionem trawieniu, braku apetytu, osłabieniu żołądka, przeciw kurczom żołądka, mdłościom, zgadze, zaflegmieniu, odbijaniu się i wzdęciu; leczy zastarzałe hemoroidy, ból głowy i migrenę; wreszcie jako wyśmienity środek przeczyszczający w uporczywem zatwardzeniu. — Przeciw otyłościom niezawodny środek.
Dostać można pudełko oryginalne z 12 parami po 2 złr., 1 parę po 20 ct. we wszystkich aptekach w kraju i zagranicy.
Zwracamy uwagę, że każdy pojedynczy proszek nosi znaczek protokołowany i nazwę „LIPPMANN."
Rozsyłka centralna z Lipmana apteki Karlsbadzkiej.
Za nadesłaniem 2 złr. 5 ct. nadsyła się franco 1 oryginalne pudełko. Mniej niż jedno pudełko nie posyła się.
Dostać można w **Galicji**: w **Białej** w aptece miejscowej, w **Brodach** u pp. apt. Redera, Witosławskiego, w **Drohobyczu** u p. apt. Aichmüllera, w **Kołomyi** u p. apt. Stengla, w **Krakowie** u pp. apt. Borkowskiego Siedleckiego, Sobierajskiego, Stockerausa Wiśniewskiego i Krokiewicza, we **Lwowie** u pp. apt. Krzyżanowskiego, Beisera, Blumenthala, Mikolascha, Ruckera i Sklepińskiego, w **Przemyślu** u pp. Mańkowskiego i Nahlika w **Rzeszowie** u p. apt. Karpińskiego, w **Sanborze** u p. Aleksiewicza, w **Sieniawie**, w **Stryju** Gärtnera, w **Tarnopolu** u pp. apt. Jamrogiewicza, Kahanego, w **Tarnowie** u pp. apt. Chodackiego, Kirasa. **Bukowina:** w **Czerniowcach** u pp. apt. Altha, Barbera, Krzyżanowskiego, w **Zbarażu** u p. Jakóba Kruha apt., w **Borysławiu, Jarosławiu i Lisku.**

PARASOLKI
1706 najnowsze 7—12
w wielkim wyborze
polecają
po cenach najniższych
SCHILLING & STELZER
we Lwowie
ul. Halicka l. 16.

APTEKA
EUG. WYSOCZAŃSKIEGO
w Sokalu
poszukuje 1777 3—3
Magistra farmacji.



1614 **Znakomite** 7—0
siewniki rzędowe i szerokorzutne,
brony, walce
i wszelkiego rodzaju maszyny do uprawy roli, dostarczają po najtańszych cenach
UMRATH & Ska
Bubna - Praga.
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Migrenę i ból głowy
usuwa niechybnie
„KEPHALGINA“
podług ordynacji
Prof. Dra CZYŻEWICZA
c. k. radcy zdrowia.
Główne składy w aptekach Jakóba Piepesa, Plac Bernardyński i Karola Mikolascha, ul. Kopernika we Lwowie.
Cena pudełka wraz z przepisem użycia 50 ct.
Mniej jak 2 pudełka pocztą się nie wysyła. 1720 3—10

L. 19.736. 1801 2—3

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1886/7 nadanych będzie 5 galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem wszystkich szkół średnich.

Termin do wniesienia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem **31. maja 1886.**

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem.
We Lwowie, dnia 23. kwietnia 1886.
Grott.

RESTAURACJA
pierwszorzędna do wynajęcia
zaraz 1790 1—2
w hotelu pod „3ma koronami” w Stanisławowie.
Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu.

Główny skład
Fortepianów, Pianin i Organów
jakoteż
koncesjonowana Szkoła muzyczna
LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 8, I. piętro.



Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. — Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza, oraz sprzedaje takowe
na raty miesięczne
od 15 złr. w. a.
Amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* i **najtańsza wypożyczalnia** od 5 złr. miesięcznie. 1506 22—0

Podaj rękę szczęściu!
500.000 marek
jako główną wygranę dajo w pomyślnym wypadku **hamburgska wielka loterja pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas **100.000 losów 50.500 wygranych;** ogólnej wartości
9,550.450 marek
między temi znajdują się wygrane w wysokości ewentualnie
500.000
Marek,
szczegółowo zaś:
1 wygran. po mrk. 300000
1 wygran. po mrk. 200000
2 wygran. po mrk. 100000
1 wygran. po mrk. 90000
1 wygran. po mrk. 80000
2 wygran. po mrk. 70000
1 wygran. po mrk. 60000
2 wygran. po mrk. 50000
1 wygran. po mrk. 30000
5 wygran. po mrk. 20000
3 wygran. po mrk. 15000
26 wygran. po mrk. 10000
56 wygran. po mrk. 5000
106 wygran. po mrk. 3000
253 wygran. po mrk. 2000
512 wygran. po mrk. 1000
818 wygran. po mrk. 500
31720 wygran. po mrk. 145
16990 wygr. mrk. 300, 200, 150, 124 100, 94, 67, 40, 20.

Z tych wygranych wylosowanych będzie w pierwszej klasie 2000 w ogólnej sumie marek **117.000.**

Główna wygrana 1 klasy wynosi marek **50.000** i podnosi się w drugiej klasie na **60.000,** w 3ciej na **70.000,** w 4tej na **80.000,** w 5tej na **90.000,** w 6tej na **100.000,** w 7mej zaś ewent. na **500.000,** specjalnie zaś na **300.000** i **200.000** etc.

Terminy ciągnienia są wedle planu urzędownie postanowione.

Na najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej wielkiej, przez państwo zagwarantowanej loterji pieniężnej, kosztuje:
1 cały los oryginalny złr. 3·50 w a.
1 pół „ „ „ 1·75 „ „
1 ćwierć „ „ „ —·90 „ „

Wszelkie zlecenia wykonywują się bardzo starannie natychmiast, za przysłaniem odpowiedniej kwoty za przekazem pocztowym lub zaliczką i każdy otrzyma od nas do rąk własnych losy oryginalne opatrzone herbem państwowym.

Do losów dołącza się gratis odpowiednie urzędowe plany, z których można poznać podział wygranych na rozmaite klasy i odpowiednie kwoty, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesentom listy urzędowe.

Na żądanie wysyłamy plan urzędowy **franco** naprzód do przejrzenia i oświadczamy, że jesteśmy gotowi, w razie nie konweniowania przyjąć losy przed ciągnieniem za zwrotem odpowiedniej sumy.

Wypłata wygranych następuje wedle planu natychmiast pod gwarancją państwową.

Nasza kollekta była zawsze szczególnie szczęśliwa i bardzo często wypłacaliśmy naszym interesentom największe wygrane, między innemi na **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 50.000** marek etc.

Z góry możemy liczyć przy takiem przedsięwzięciu opartem **na najlepszej podstawie** na bardzo żywy udział i dla tego prosimy, aby módz wypełnić wszelkie zlecenia, przysłać swe zamówienia jak najspieszniej, a w każdym razie przed dniem
15. Maja b. r.
KAUFMANN & SIMON
Bank und Wechselgeschäft
in HAMBURG.

Dziękujemy naszym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie a ponieważ dom nasz znany jest w Austro-Węgrzech od wielu lat, więc prosimy wszystkich tych, którzy się interesują naszem losowaniem, by się udali wprost do naszej firmy ***Kaufmann & Simon w Hamburgu.*** Nie jesteśmy w związku z żadną inną firmą i nie wysłaliśmy żadnych agentów z losami, ale korespondujemy bezpośrednio z naszymi odbiorcami, którzy mają w ten sposób wszystkie korzyści bezpośredniego stosunku. Wszystkie zamówienia wykonywa się jak najspieszniej i najpunktualniej. 1704 3—0

A. SOŁECKI
Lwów, Wałowa 11,
poleca od 1. Maja wszelkie
Wody mineralne
świeżego czerpania,
po cenach umiarkowanych.
Co 2 tygodnie świeży transport.
Zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotnie. 1788 4—6

Ważne dla kandydatów do kadeckiej szkoły.

Według nowego rozporządzenia c. k. Ministerjum wojny, instytut naukowy wojskowy we Lwowie ul. Piekarska l. 21, upoważniony jest przyjmować kandydatów do przyjęcia do kadeckiej szkoły **także bez wymaganych** ostatniem rozporządzeniem z roku zeszłego szkół.

Bliższych informacyj udziela dyrektor zakładu 1789 5—6
F. Koestlich.

PIĘKNE

Zarzutki dla panów	od zł. 12	do 35
Kompletne garnitury	od zł. 12	do 38
Ubranie dla chłopczyków 3 do 9-letnich	od zł. 3.50	do 12
10 do 15 „	od zł. 9	do 18
Zarzutki dla chłopczyków	od zł. 6	do 14

w nowo otworzonym magazynie sukien męzkich
Heilmana Kohna i Synów z Wiednia,
1675 **we Lwowie ulica Teatralna l. 1.** 8—0

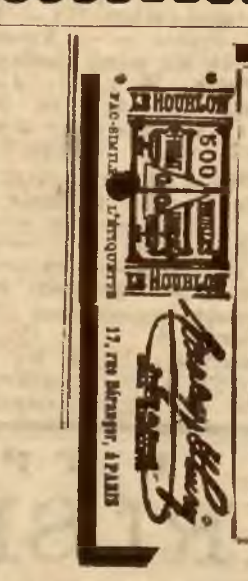
Na liberję
dreliszki i materje, meter od 30 centów
we wszystkich kolorach
oraz
rękawiczki liberyjne
1498 11—0 pp poleca
MAGAZYN F. KNAUER I SYN
pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, plac Kapitulny.
Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Nowość w zakresie prezerwatyw
z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe,** od zł. 1—5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin. rozsyłają pod dyskrecją za pobraniem 1546 11—0
HÜBNER i HANKE we Lwowie.

Młodzieniec

z ukończoną 6. klasą gimnazjalną nie mogąc dla braku utrzymania kończyć szkół, poszukuje umieszczenia na poczcie u takiego z p. poczmistrzów, gdzieby za udzielanie lekcyj (ręcząc za dobry skutek egzaminów) mógł odbywać praktykę pocztową lub innego odpowiedniego zatrudnienia. Wezwanie p. n. „Fortuna“ poste restante we Lwowie.

SPARADRAP CHIRURGICAL A LA GLU de A. BESLIER
40, rue des Blancs-Manteaux, PARYŻ
Plaster ten nie podobny do żadnego ze znanych posiada wszelkie przymioty jakich oddawna, lekarze wymagali: wielką chwytność, wielką podatność, łatwość przechowania bezwarunkową nie szkodliwość nawet nadelikatnej skórze u najmłodszych dzieci, bez względu na przeciąg czasu jaki zostaje w zetknięciu z ciałem. Sprzedaje się w kształcie pasów jeden metr długich w pudełkach
We *Lwowie*: w aptekach PP. Mikolascha, Wewierskiego i Krzyżanowskiego.



Najlepszą
bibułką na papierosy
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego
firmy **GAWLEY & HENRY** w Paryżu.
Przed naśladownictwem ostrzega się!

Ta bibułka jest bardzo zalecana przez pp. **Dra J. J. Pohl, Dra Ludwig i Dra D. Lippmann** Profesorów Chemji przy Uniwersytecie wiedeńskim dla swego wybornego gatunku, wolnej od obcych ingredjencyj, i bez wszelkich pierwiastków szkodliwych zdrowiu.

JAN IHNATOWICZ
poleca
Najprzedniejsze kadzidła wyszczególnione licznemi medalami zasługi:

	Złr. ct.
KADZIDŁO KOŚCIELNE najprzedniejsze w paczkach po 50 ct. i	1·—
KADZIDŁO KRÓLEWSKIE składa się z kwiatów, żywic i balsamów wydzielających nadzwyczaj przyjemną woń, pakieciki po 4 i 8 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO SUŁTAŃSKIE płynne, polewa się na rozżarzoną blachę, wytwarza nadzwyczaj przyjemny i bardzo poszukiwany zapach, flakonik	—·25
KADZIDŁO WARSZAWSKIE płynne, przyjemna i delikatna woń tego kadzidła nadaje się bardzo do salonów i budoarów, flaszka ½ l.	—·50
KADZIDŁO SOSNOWE kto chce mieć zdrowe powietrze lasów szpilkowych w salonie, to rozpylając kadzidło sosnowe może takowe otrzymać, flakon	— 60
KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE jest niezrównanym środkiem w tych wszystkich razach, gdy idzie o odwietrzenie powietrza w mieszkaniach i zapobieżenie rozwijaniu się chorób nagminnych, flakon 25 ct. i	—·50
KADZIDŁO w PAPIERKACH przez ogrzanie otrzymuje się bardzo przyjemny zapach, paczka zawierająca tuzin 12 ct i	—·24
KADZIDŁO INDYJSKIE w TASIEMKACH wydziela bardzo przyjemny, długotrwały i poszukiwany zapach, pudełko	—·50
KADZIDŁO SALONOWE używa się za pomocą rozpylacza, daje bardzo przyjemną i zdrową woń, odświeża i oczyszcza powietrze, flakon po 30 ct. i	—·60
TROCICZKI CZERWONE przy paleniu wydzielają przyjemną woń, pakiety po 5 i 10 ct., pudełko po 25 ct. i	—·50
TROCICZKI CZARNE również przy spaleniu wydzielają woń przyjemną, paczki po 2 i 4 ct., pudełko po 15 ct. i	—·25
TROCICZKI DESINFEKCYJNE znakomicie i radykalnie oczyszczają powietrze tak w mieszkaniach jak i korytarzach, pudełko	—·10

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych, ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 1484 21—0 2

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma położona.**

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniem **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflęgmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.
jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.
Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp.
w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner i Hanke, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Kulak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Pohmi, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mieinicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranewski apt., — w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., A. Karpiński apt. — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Serecie: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jedrz. Gaina, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 1526 23—52

Sukna w cenie 1 złr. za meter i wyżej, próbek proszę żądać od
Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm“
in Brünn. 1681 3—0 1



Fr. KERNREUTER,
W WIEDNIU, 1763 6-20
Hernals, Hauptstrasse 117.
Sikawki parowe, sikawki wozowe, tudzież rozmaite inne sikawki, Hydrofore, wozy beczkowe, wozy strażackie, drabiny strażackie, parki strażackie, sikawki ekonomiczne, magazynowe i ogrodowe, pompy wszelkiego rodzaju, najdokładniejszej konstrukcji, przyrządy sygnałowe i do oświetlenia, węży i t. p.
Illustrowane Cenniki gratis i franko.

W. BAUROWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika l. 4. 1620 11—12
SKŁAD I PRACOWNIA OBUWIA DAMSKIEGO
od lat 28 istniejąca wyłącznie tylko dla Dam,
rozszerzył teraz takowe **na dział obuwia mezkiego** bez różnicy, ażeby tym sposobem dać możność Szanownym Paniom i Panom zaopatrywania się obuwiem w jednym składzie. Zaopatrzyłem swój skład w rozmaite wyroby skór tak krajowe jak i zagraniczne. A że Szanowna Publiczność jest przekonaną, że obuwie moje było zawsze trwałe a cena nie wygórowana, więc będzie mojem zadaniem i nadal tak postępować. Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe względy polecam się i nadal jej łaskawej pamięci. Na zamówienie z prowincji wystarcza bucik stary na miarę.
Z winnym szacunkiem
W. Baurowicz.

Nowość w zakresie prezerwatyw
z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne, tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.
Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.
poleca
MARCIN MÜLLER
we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 1527 20—0
Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO
we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a
poleca:
Wielki wybór najmodniejszych parasolek po złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — **EN-TOUT-CAS** po złr. 5·50, 6·50 i t. d.
Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest: Najmodniejsze paletociki i dolmany.

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26 i t. d.

Płaszcze angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 i t. d.

Angielskie staniki Jersey tricot czarne i kolorowe, począwszy od zł. 5.50 do najpiękniej ubranych jetami, począwszy od zł. 9.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 18 i wyżej.

Prochowce angielskie dla dam alpagowe i jedwabne po złr. 16 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 i t. d.

Kapelusze damskie ogrodowe ubierane po złr. 1·50 i 2·50.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·—, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych** po złr. 1·50, 2 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Rękawiczki damskie, jedwabne w różnych modnych kolorach, po cenie bardzo niskiej, t. j. zł. 1.20.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 9.

Kapelusze angielskie, miękkie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·50.

Kapelusze mezkie słomkowe, zł. 2, panama i manilla.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 i t. d.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·—.

Mankiety po złr. 5 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 2 do najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jägera.

Płaszcze gumowe (Watterprof) i reversible, suknem pokryte po złr. 15, 16, 17 itd., — oraz **prochowce** angielskie po złr. 7 i 8.

Płaszcze cienkie gumowe dla pań i panów po zł. 7.50

Hawloki wełniane (Watterproof) po złr. 16, 18 i t. d.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry, torby i necessairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład
PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ
tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór
BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ,
po cnt. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.
Po powrocie z zagranicy wiele nowości.
Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1652 1—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.